Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, środa 1 listopada 1933 Nr. 299

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i preumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze:

Na powitanie Nahuma Sokołowa

Spacer po prasie palestyńskiej

Hitleriana

M. K.: „Eros i Psyche"

Dr. E. Schinagel: Henryk Gotlib

Dziś sąd doraźny w Krakowie

Wczoraj panował w Palestynie spokój

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn, 30. 10. (L) Wedle doniesień z Jerozolimy, ostatnie obliczenia wykazały, że podczas ostatnich rozruchów arabskich w Palestynie zabitych zostało okrągło 30 osób, rannych zaś jest przeszło 250. W poniedziałek rano panował w całym kraju spokój, aczkolwiek sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona.

W JEROZOLIMIE NIE OGŁOSZONO STANU OBLĘŻENIA

(!) Jerozolima, 30. 10. (ŻAT). Wbrew wiadomościom z źródeł nieżydowskich w Jerozolimie nie ogłoszono stanu oblężenia i nieustanowiono również ograniczeń co do ruchu ulicznego jak to się stało w Jaffie, Tel-Awiwie i Hajfie.

Członkowie egzekutywy arabskiej pozostają w więzieniu

(!) Jerozolima, 10. 10. (ŻAT). Na mocy zarządzenia władz śledczych przedłużono areszt na dalszych 15 dni w stosunku do wszystkich aresztowanych w związku z ostatniemi zajściami w Palestynie. W areszcie pozostają wszyscy członkowie egzekutywy arabskiej.

Telegram z „Polonji"

(!) Warszawa, 30. 10. (ŻAT). Warszawskie biuro ŻAT-nej otrzymało wczoraj wieczorem radjodepeszę z okrętu „Polonja", która w związku z wydarzeniami paletyńskiemi zatrzymała się w Port-Saidzie. Depesza, nadana o godz. 4.25 popołudniu, brzmi: „Wszyscy pasażerowie okrętu „Polonia" znajdują się w Port Saidzie, są zdrowi i pozdrawiają rodziny i przyjaciół. Olej Polania".

* * *

(!) Jerozolima, 30. 10. (ŻAT). 75 chaluców, którzy przybyli w dniu dzisiejszym do Hajfy na okręcie „Vienna", wylądowało w porcie hajfskim i wyruszyło do miejsc przeznaczenia.

Życie handlowe płynie normalnie

(!) Warszawa, 30. 10. (ŻAT). Łódzki Bank Depozytowy w Warszawie otrzymał od swego korespondenta bankowego w Palestynie telegraficzne doniesienie, że życie handlowe płynie tam we wszystkich miastach zupełnie normalnie.

* * *

(!) Warszawa, 30. 10. (ŻAT). Prezes Leo Lewitte otrzymał od b. sekretarzy Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej depeszę donoszącą, iż spodziewać się należy, że stan wyjątkowy w niektórych miastach Palestyny obowiązywać będzie tylko do 3. listopada czyli do piątku rano.

Sąd doraźny nad sprawcą zamachu w konsulacie sowieckim

Łemyk skazany na dożywotnie więzienie

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Lwów. 30. 10. Dziś odbył się sąd doraźny nad Mikołajem Łemykiem, sprawcą zamachu w konsulacie sowieckim we Lwowie. Rozprawa wywołała olbrzymie zainteresowanie. Już na godzinę przed rozpoczęciem procesu sala wypełniona była po brzegi. Prasa zjawiła się w komplecie. M. in. przybył attache poselstwa sowieckiego w Warszawie i korespondent TASS red. Kowalski. Na krótki czas przed rozpoczęciem rozprawy zjawił się na sali również generalny konsul rumuński p. Gallin. Do rozprawy powołano specjalnego stenografa, który niezależnie od protokulanta będzie prowadził pióro procesu. Na kilka minut przed rozpoczęciem wprowadzono oskarżonego Jest to wysoki szczupły młodzieniec, który odrazu zajmuje miejsce na ławie oskarżonych i ze zmrużonemi oczyma wpatruje się w przed siebie.

Po nim zjawiają się obrońcy. Jest ich ośmiu, tyle, ile jest miejsc na ławach adwokackich. I tak zjawili się: dr. Kość-Lewicki, b. obrońca Sitkińskiego, sprawcy zamordowania namiestnika hr. Potockiego, dr. Maritczak (Undo), dr. Hankiewicz, Starosolski (U. S. D. P.), dr. Nazaruk, pos. dr. Bilak (UNDO), dr. Szuchiewicz (bezpart.), wreszcie nestor adwokatów ukraińskich dr. Fedak, ojciec sprawcy zamachu na Naczelnika Państwa Piłsudskiego w r. 1922. — Skład obrony ma charakter wybitnie demonstracyjno-polityczny. Ławie obrońców przewodniczy dr. Szuchiewicz.

Fotel prokuratorski zajął wiceprok. dr. Prachtel-Morawiański.

O godz. 9.20 zjawia się trybunał w osobach s. o. Medyńskiego, jako prezesa i sędziów Dworzaka i Michaly'ego w charakterze wotantów. Na sali obecni są liczni sędziowie z prezesem s. o. karnego Antoniewiczem i prok. s. o. drem Chirowskim na czele.

Rozprawa zaczyna się od zaprzysiężenia stenografa, którym jest p. Izydor Spergel. Równocześnie przewodniczący powołuje prof. Czuruka, jako tłumacza języka rosyjskiego, mają być bowiem przesłuchani również urzędnicy konsulatu sowieckiego.

TYLKO DWÓCH OBROŃCÓW DOPUSZCZONO

Na wstępie rozprawy prokurator sprzeciwia się dopuszczeniu ośmiu obrońców dla jednego oskarżonego. W tym procesie — oświadcza prokurator — nie może być demonstracji politycznej. § 84 postępowania karnego wyraźnie mówi, że jeden oskarżony może mieć tylko jednego obrońcę. Adw. Szuchiewicz jest przeciwnego zdania i powołuje się na orzeczenie Sądu Najwyższego.

Trybunał udaje się na naradę, w wyniku której sąd postanowił ograniczyć liczbę obrońców do dwóch.

Jednym z nich został dr. Szuchiewicz, który przed rozprawą złożył pełnomocnictwo, zaś drugiego pozostawiono mu do wyboru. Obrona prosi o głos celem złożenia deklaracji. Przewodniczący nie widzi powodu, dla którego sąd miałby deklaracji takiej wysłuchać celem umożliwienia obronie wyboru drugiego obrońcy.

Po przerwie zabiera głos dr. Szuchiewicz i prosi sąd o przyjęcie do wiadomości, że drugim obrońcą wybrany został dr. Starosolski. Ze względu jednak na to, że jest on ciężko chory, obrona wnosi o dopuszczenie jako substytuta adw. dr. Bilaka, na co trybunał się godzi. Wszyscy obrońcy poza wymienionymi powyżej dwoma adwokatami zjawili się teraz bez tog na sali i na zarządzenie przewodniczącego zajęli miejsca na ławach, przeznaczonych dla audytorjum.

Po odczytaniu rozporządzenia o sądach doraźnych, przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Krew w Palestynie...

Po zupełnem uspokojeniu się w Palestynie będzie rzeczą zarówno ciekawą jak i ważną ustalić, jakiemi hasłami posługiwali się szowiniści arabscy przy przygotowaniu ostatniej hecy przeciwko władzy mandatowej, a pośrednio, rozumie się, przeciw imigracji żydowskiej. Mamy wrażenie na podstawie znajomości dotychczasowego ruchu nacjonalistycznego wśród Arabów palestyńskich, — iż jednak nie były to hasła czysto narodowe. W jakiejś formie musiały wchodzić w grę momenty natury religijnej — groźba że Żydzi zagarną meczet Omara i inne miejsca święte Arabów, lub coś w tym rodzaju, — inaczej trudno sobie wyobrazić ten bądźcobądź masowy ruch antybrytyjski, względnie antyżydowski. Pamiętać należy, że nigdy dotąd nie udawało się nacjonalistom arabskim zrewoltować ludności arabskiej na płaszczyźnie haseł wyłącznie narodowych. Korzyści i błogosławieństwa, jakie przynosiła i przynosi kolonizacja żydowska dla całego kraju i wszystkich jego mieszkańców, są tak widoczne i bijące w oczy, że rozsądnemu Arabowi niemal wykluczonem jest zasugerować niebezpieczeństwo żydowskie, skoro on sam na każdym kroku widzi i stwierdza, iż imigracja żydowska jest czemś wręcz odwrotnem — dobrodziejstwem dla kraju, przynoszącem mu bogactwo, postęp, kulturę, higjenę, wyższy poziom życiowy, wyższy szczebel rozwoju ludzkiego. Litylko rozpalaniem do białości fanatyzmu religijnego mogli dotychczas nacjonaliści arabscy poruszyć lud arabski przeciwko Żydom. Naturalnie — kiedy metodami najbardziej przewrotnej demagogji wmawiało się ciemnym tłumom, iż Żydzi przybywają do kraju po to, żeby zagarnąć w swoje ręce arabskie świętości religijne — wówczas lud arabski tracił zimną krew i rozsądek, a bestja dochodziła w nim do głosu. Tak właśnie było w sierpniu 1929.

Czy obecnie udało się nacjonalistom arabskim poruszyć masy arabskie przeciw Anglji i Żydom na płaszczyźnie haseł czysto narodowych? Powtarzamy, iż trudno nam to przypuścić. Z fragmentarycznych wiadomości, któremi narazie rozporządzamy, wiemy tylko tyle, że niesumienni agitatozy operowali cyfrą czterystu tysięcy Żydów, którzy mają w k r ó t c e do Palestyny przybyć... Gdyby się otóż okazało, że zbrodnicza agitacja operowała tym razem — poza horendalną przesadą i kłamstwami, należącemi już do żelaznego kapitału wszelkiej demagogji — hasłami wyłącznie politycznemi wówczas świadczyłoby to bezsprzecznie o spotęgowaniu się ruchu nacjonalistycznego wśród Arabów i zwiększeniu się wpływów arabskich nacjonalistów. Cóżby stąd dla nas wynikało?

Nikt w ruchu sjonistycznym nie jest na tyle naiwny, żeby lekceważyć problem arabski w Palestynie. Nietylko problemu tego nie lekceważymy, ale liczymy się z nim jako jednym z głównych momentów składowych całej problematyki palestyńskiej. Wiemy o tem doskonale, że zdrowy rozum arabski chętnie widzi Żydów w Palestynie, natomiast nacjonalistyczna mentalność arabska przeciwstawia się i, możnaby powiedzieć, przeciwstawiać się musi imigracji żydowskiej. Ten specyficzny dualizm w stosunku arabskim do napływu żydowskiego do kraju znajduje nieraz paradoksalne wprost formy: tensam effendi, wielki obszarnik ziemski, który na zgromadzeniu gardłuje przeciwko „niebezpieczeństwu żydowskiemu“, sam cichaczem sprzedaje część swoich prymitywnie uprawianych a wskutek tego mało rentownych gruntów koloniście żydowskiemu... Taka jest etyka i taktyka wszelkiego szowinizmu.

Jiszuw żydowski w Palestynie zachowuje się w stosunku do zagadnienia arabskiego o wiele rozsądniej i trzeźwiej, aniżeli żydostwo w golusie. My tutaj łatwo wypadamy z równowagi i zezwalamy ponosić się nerwom, kiedy cokolwiek tylko w Palestynie nie idzie tak składnie jakbyśmy tego pragnęli. Żyd palestyński jet zupełnie inny, choć przecież on — a nie my — styka się bezpośrednio z problemem arabskim. Żyd palestyński uważa problem arabski za nic innego, jak tylko za jeszcze jedną trudność kolonizacji żydowskiej, na ziemi palestyńskiej. Nacjonaliści arabscy nas nie chcą — ha, trudno! My też nie przychodzimy do kraju, ażeby sprawić nacjonalistom arabskim przyjemność lub przykrość. My przychodzimy do kraju, bo przychodzić musimy, bo zmusza nas do tego konieczność historyczna, bo do kraju tego mamy swe prawo historyczne i last not least — bo w kraju tym j e s t miejsce na naszą kolonizację. To jest nasze żydowskie stanowisko od tego stanowiska żadna siła odwieść nas nie zdoła. Nacjonaliści arabscy mogą robić co im się żywnie podoba, — na to jest legalna władza w kraju, ażeby z nielegalnemi zamachami na porządek i bezpieczeństwo ogółu należycie się uporać, — my Żydzi, dla których Palestyna jest jedyną deską ratunku, będziemy robili to, co robić musimy. Krew w Palestynie przejmuje nas bólem — ale procesu historycznego, który w Palestynie się rozpoczął żadna krew — ani żydowska ani arabska — zahamować nie zdoła. Wszyscy przecie pamiętamy, jaki rezultat wywołały tragiczne wypadki z roku 1929. Żadnego Żyda nie odstraszyły, imigracji żydowskiej nie powstrzymały. Wprost przeciwnie — spotęgowały nastrój palestyński w społeczeństwie żydowskiem całego świata, wzmogły ofiarność, zapoczątkowały nowe stadjum wspaniałego rozkwitu jiszuwu żydowskiego i Palestyny. Tosamo będzie teraz. **(b)**

Cyfry preliminarza budżetowego

(:) **Warszawa.** 30. 10. PAT. Zestawienie ogólne preliminarza budżetowego według grup przedstawia się, jak następuje: grupa A) Administracja:

1) Prezydent Rzeczypospolitej 202.170 — 2.804.250 złotych (pierwsza cyfra stanowi dochody, druga wydatki),

2) Sejm 229.730 — 6.040.450 zł.; 2a) Senat 6.560 — 1.162.700 zł,

3) Kontrola państwa 142.500 — 2.687.120 zł.

4) Prezydjum Rady Ministrów 1.750 — 2.694.000 zł.

5) Ministerstwo spraw zagranicznych 13.160.000 — 40.217.500 zł.

6) ministerstwo spraw wojskowych 3.818.800 — 761.700.000 zł.

7) ministerstwo spraw wewnętrznych 22.542.620 — 195.160.430 zł.

8) Ministerstwo skarbu 1.208.042.570 — 116.068.570,

9) Ministerstwo sprawiedliwości 67.868.000 zł. — 91.468.000 zł

10) Ministerstwo przemysłu i handlu 16.839.220 — 39.041.840 zł.

11) Ministerstwo komunikacji 2.807.000 — 19.561.000,

12) Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych 3.230.500 — 25.448.280 zł.

13) Ministerstwo oświaty 3.900.320 — 311.183.530,

14) Ministerstwo opieki społecznej 3.000.000 — 64.627.150,

15) Ministerstwo poczt i telegrafów 3.330.000 — 1.216.340 zł.

16) Emerytury i zaopatrzenia 48.000.000 — 157.000.000 zł.

17) Renty inwalidzkie i pensje 103.000.000 wydatków.

18) Długi państwowe (dochody zero) — wydatki 194.070.000 zł.

Razem dochody 1.393.795.070, razem wydatki 2.137.611.160.

Grupa B) przedsiębiorstwa i zakłady wpłaty do skarbu 60.062.810 zł., dopłaty ze skarbu 9 626.180 zł.

Grupa C) monopole wpłaty do skarbu 645.495.000, dopłaty skarbu zero.

Grupa D) Fundusze. Wpłaty do skarbn 18.300.000, dopłaty ze skarbu 18.204.000.

Razem grupy A) B) C) D) Dochody 2.117.652.880, wydatki 2.165.441.340 zł.

Rozporządzenie o funduszu inwestycyjnym

(!) **Warszawa,** 30. 10. (Sin). **Dzisiejszy Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie o utworzenie funduszu inwestycyjnego** Fundusz ten zostaje utworzony dla upamiętnienia 15-lecia niepodległości. Pozostaje on pod kontrolą min. skarbu. Bony funduszu inwestycyjnego, które minister może wypuścić do wysokości 100 miljonów zł będą otrzymywane w drodze perjodycznych losowań. **Bony te będą przyjmowane w wysokości nominalnej na spłaty wszelkich należności skarbu państwa bez wszelkich ograniczeń.** Na żądanie posiadaczy, bony będą wykupywane przez kasy skarbowe według wartości nominalnej. **Bony będą wolne od wszelkich podatków państwowych i samorządowych. Możność spłacenia podatków i wszelkich należności skarbowych bonami zapewnia im stały parytet** Bony nie **będą oprocentowane, lecz po pewnym czasie** w zależności od planów losowania wykupywane po kursie wyższym od nominalnego.

W związku z tem odbyła się dzisiaj konferencja w prezydjum rady ministrów z udziałem wiceministra przy prezydjum rady ministrów Lechnickiego, dyrektora departamentu min. skarbu Nowaka oraz dyrektora Funduszu Pracy Madejskiego Zagajając konferencję, pułk. Lechnicki podkreślił konieczność upamiętnienia 15-lecia niepodległości zwiększeniem akcji na rzecz inwestycji.

Przedstawiciel min. skarbu Nowak podał szczegóły pożyczki zaznaczając, że bony będą w odcinkach po 25 zł. w liczbie 40.000 sztuk. Każda emisja będzie wynosić mniejwięcej miljon złotych. Emisja będzie następować w miarę rozprowadzenia tych bonów na rynek i zgłaszania odpowiednich żądań ze strony funduszu inwestycyjnego.

Dyr. Madejski podkreślił, że fundusz ten będzie przeznaczony na budowę dróg, kolei m. in. **na budowę odcinków Kielce—Mędrzechów, Tarnów—Szczucin,** na budowę tramwaji, elektryfikację, na kable podziemne, na regulację rzek szczególnie w Małopolsce Wschodniej i na drobne budownictwo mieszkaniowe Jak wynika z dalszych wyjaśnień, obsługa kapitału wynosić będzie mniejwięcej 4 procent.

Prof. Piccard laureatem Nobla

(!) **Sztokholm,** 30. 10. (PAT). Dzienniki donoszą że profesor belgijski **August Piccard,** znany ze **swego lotu do stratosfery jest kandydatem do jednej z nagród Nobla w dziale fizyki.** Jak wiadomo w tym roku mają być przyznane 2 nagrody z tego działu: jedna za rok bieżący, druga za rok ubiegły. Drugim kandydatem do nagrody jest Amerykanin Percy **Williams Bridge, profesor** w Jefferson Phisical Laboratory w Cambridge w stanie Massachussees. Przyznanie nagrody w dziale fizyki ma nastąpić w dniu 9 listopada. **W tymże dniu przyznana zostanie również nagroda literacka.**

(!) **Paryż,** 30. 10. (PAT). Wszystkie dzienniki poniedziałkowe zamieszczają obszerne wspomnienia poświęcone Painlevemu. Niektóre pisma zaznaczają, **że zwłoki będą przeniesione do Panteonu i przypuszczać należy, że tam również będą pochowane.** Przewidują, że rząd wniesie odpowiedni projekt na pierwszem posiedzeniu parlamentu **t. j.** w piątek.

(!) **Paryż,** 30. 10. (PAT). Agncja Rengo donosi z Tokjo, że rząd japoński zamierza przystąpić do dewaluacji monetarnej, w celu ustalenia nowej polityki złotowej. Odpowiedni prospekt będzie złożony w parlamncie w grudniu r. b.

(:) **Warszawa.** 30. 10. PAT. Przybyły wczoraj do Warszawy głównodowodzący armją finlandzką gen. Oesterman złożył wizytę w Belwederze,

Sąd doraźny we Lwowie

(Dokończenie ze str. 1-szej).

AKT OSKARŻENIA

stwierdza, że czyny oskarżonego mieszczą w sobie wszelkie znamiona zbrodni z art. 225 par. 1 KK, względnie z art. 23 par. 1 i art. 225 par. 1. KK, a gdy zbrodnie te w myśl rozporządzenia rady ministrów z dnia 26 sierpnia 1932 roku podlegają postępowaniu doraźnemu, które we Lwowie zostało należycie obwieszczone, przeto akt oskarżenia jest uzasadniony tak pod względem materjalnym, jak i formalnym.

Zkolei przewodniczący zapytuje oskarżonego Łemyka, czy poczuwa się do winy. Oskarżony odpowiada, że przyznaje się do zabójstwa urzędnika konsulatu, gdyż działał z polecenia UON i miał zabić konsula sowieckiego. Rewolwer dostał od niejakiego Ksawerego Brudasa. Bliższych szczegółów o Brudasie nie może podać. Z końcem wrze śnia, czy też z początkiem października oskarżony spotkał się z uczniem 8 kl. gimnazjalnej Majewskim, który polecił mu udać się na ulicę Piotrowskiego i oczekiwać przybycia pewnego osobnika z UON. Oskarżony udał się tam i spotkał jakiegoś nieznanego szczupłego blondyna. Obaj poznali się po umówionych znakach. Osobnik ów kazał mu się zgłosić ponownie za tydzień po dalsze polecenia. Po upływie tygodnia ów nieznajomy (Brudas) dał mu rewolwer i polecił nauczyć się strzelać „bo będzie robota“. Równocześnie wręczył mu 30 nabojów. Oskarżony udał się na wieś do swych rodziców. W domu oskarżony wypróbował rewolwer i dał z niego 5 strzałów. W przeddzień zamachu w dniu 20 października Łemyk powrócił do Lwowa i spotkał się na Łyczakowie z Brudasem. Brudas powiedział mu, że ma być zamach na konsula sowieckiego i że jest rozkaz, aby Łemyk zamach ten wykonał. Równocześnie dał mu 30 złotych, aby kupił sobie lepsze ubranie i buciki. Oskarżony noc ową przed zabójstwem spędził w hotelu „Narodna Hostynnyca“.

Nazajutrz rano udał się o godzinie 11 na spotkanie z Brudasem, któremu oddał pakunek ze starem ubraniem. Brudas powiedział mu, że zamach powinien być wykonany około godziny 12-ej w południe i opisał dokładnie, jak się wchodzi do konsulatu, i jak rozpoznać konsula sowieckiego oraz nakazał mu, aby do konsula strzelał dwukrotnie. Jeżeli Łemykowi uda się ucieczka, niech się o ułatwienie ucieczki nie troszczy.

Łemyk na skutek tego rozkazu udał się do konsulatu, gdzie wpuszczono go bez żadnych przeszkód do kancelarji Majłowa. Na zapytanie, czego sobie życzy oświadczył, że pragnąłby zasięgnąć informacyj w sprawie wyjazdu na Ukrainę sowiecką, poczem szybkim ruchem wyjął rewolwer z kieszeni i dał do Majłowa dwa strzały, poczem wyszedł do poczekalni. Oskarżony dodaje, że miał polecenie nie strzelania do policji. Mógł strzelać tylko na postrach, gdyby policja go niego strzelała.

Po pewnej chwili Łemyk ujrzał wchodzących przez okno dwu wywiadowców policji, którzy go aresztowali. Oskarżony oświadczył, iż nie wie, czy strzelał do Dżugaja. Łemyk jest członkiem OUN od roku 1932.

UCHYLONE PYTANIA

Po zapytaniach trybunału i prokuratora, które wyjaśniają przebieg zbrodni, obrońcy stawiają szereg pytań o charakterze politycznym w związku z sytuacją na Ukrainie sowieckiej. Przewodniczący pytania te wszystkie uchyla, podkreślając z naciskiem, że nie mają one nic wspólnego z obecną sprawą, a pobudki czynu są już dokładnie wyjaśnione przez oskarżonego. Obrona odnosi się do przewodniczącego, aby trybunał zadecydował, czy dalsze pytania obrony o charakterze politycznym są dopuszczalne. Sąd po naradzie ogłosił uchwałę, która zatwierdza decyzję przewodniczącego o uchyleniu pytań obrony. jako nie mających związku bezpośredniego ze sprawą.

WICEKONSUL SOWIECKI JAKO ŚWIADEK

Zkolei zeznaje świadek Michał Gołub, wicekonsul sowiecki, który opisuje przebieg zajścia. Obrona zadaje świadkowi szereg pytań o charakterze nie mającym związku ze sprawą. Pytania te przewodniczący uchyla. Na skutek kontrowersji między przewodniczącym a ławą obrończą w sprawie pytań obrony, sąd udał się na naradę, po której ogłosił, że potwierdza decyzję co do uchylenia pytań obrony.

Zkolei zeznają świadkowie Dżugaj i Mandzij, woźni konsulatu, których zeznania nie wnoszą nic nowego do sprawy.

PROKURATOR ŻĄDA KARY ŚMIERCI

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator dr. Prachtel-Morawiański. Opisawszy przebieg zamachu mówca zaznaczył m. in.: Oskarżony mówił, że strzelał na rozkaz organizacji a czynem jego kierowała chęć demonstracji przeciwko rządowi ZSRR. Prawo do prowadzenia polityki zagranicznej ma tylko rząd polski i żaden obywatel nie ma prawa i nie może demonstrować w ten sposób przeciw państwu ościennemu, z którem Polskę łączą coraz lepsze stosunki. Wina oskarżonego jest udowodniona i niema żadnej wątpliwości, że Łemyk chciał zabić i zabił Majłowa, że chciał zabić i tylko dzięki przypadkowi zranił Dżugaja. Niema żadnych okoliczności, łagodzących winę oskarżonego — mówił prokurator. Przeciwnie są okoliczności obciążające, jak popełnienie w sposób zdradziecki i podstępny zbrodni na terenie eksterytorjalnym. W zakończeniu przemówienia prokurator wniósł o wydanie wyroku skazującego Łemyka na karę śmierci.

O godzinie 13.25 przewodniczący ogłasza wyrok, skazujący oskarżonego Łemyka Mikołaja na karę dożywotniego więzienia oraz na utratę praw nazawsze za zabójstwo sekretarza konsulatu sowieckiego we Lwowie Majłowa. Co do zranienia Dżugaja trybunał postanowił sprawę przekazać na drogę postępowania zwyczajnego.

W motywacji wyroku trybunał podał, iż nieletni wiek oskarżonego i jego przyznanie się całkowicie do winy oraz wydanie wspólników wpłynęły na wydanie wyroku skazującego na dożywotnie więzienie.

W piątek — pierwsze posiedzenie sejmu

(!) Warszawa, 30. 10 (PAT). **Pan Marszałek Sejmu Świtalski zwołał pierwsze Sejmu posiedzenie na dzień 3. listopada b. r. godzinę 10 tą rano.**

* * *

(:) Warszawa. 30. 10. PAT. **Dzisiaj wpłynął do sejmu preliminarz budżetowy za czas od 1 kwietnia 1934 do 31 marca 1935.**

* * *

(:) Warszawa. 30. 10. PAT. **Porządek dzienny posiedzenia sejmu w dniu 3 listopada przewiduje pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na okres od 1 kwietnia 1934 do 31 marca 1935 r. Preliminarz budżetowy na r. 1934 35 opiewa po stronie dochodów na sumę 2.117.652.880 zł. po stronie wydatków nasumę 2.165.441.340 zł. i zamyka się niedoborem w sumie 47.788.460 zł.**

Prezes NIK na Zamku i w prezydjum rady ministrów

(:) Warszawa. 30. 10. PAT. Prezes NIK Jakob Krzemieński w towarzystwie wiceprezesa Rugiewicza przyjęty był dziś przedpołudniem na audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej które mu złożył w myśl odnośnych postanowień ustawy o Kontroli państwa sprawozdanie z czynności Kontroli Państwa za okres budżetowy 1932/33

* * *

(:) Warszawa. 30. 10. PAT. Prezes NIK dr. Krzemieński w towarzystwie wiceprezesa Rugiewicza przybył dziś do prezydjum rady ministrów, gdzie złożył p. premjerowi Jędrzejewiczowi sprawozdanie z czynności Kontroli Państwa za okres budżetowy 1932/33.

Prawo o notarjacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 10. (Sin) W numerach Dzienników Ustaw z 29 i 30 bm. ukazało się 52 nowych rozporządzeń Prezydenta. Ogłoszone zostało również prawo o notarjacie. Wedle nowej ustawy notarjusz jest funkcjonarjuszem publicznym, powołanym do sporządzenia aktów. Liczbę notarjuszy i ich siedziby w okręgu oznacza minister sprawiedliwości. Notarjuszowi nie wolno zajmować żadnego innego urzędu państwowego ani mieć zajęcia ubocznego. W siedzibie każdego Sądu Apelacyjnego istnieć będą izby notarjalne. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1. stycznia i z tym dniem tracą moc obowiązującą dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie.

Sprzedaż tytoniu zasadniczo nie wymaga zezwolenia

(!) Warszawa, 30. 10. (Sin). Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta z mocą ustawy o sprzedaży wyrobów tytoniowych. **Zasadniczo sprzedaż ta nie wymaga specjalnych zezwoleń, jedynie bez zezwolenia władz skarbowych nie wolno prowadzić ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, a specjalnie sprzedaży w budkach, kioskach, na dworcach kolejowych i autobusowych.** Zezwolenia są wydawane wyłącznie tylko inwalidom. albo wdowom i sierotom po nich

Nowe rozporządzenie o uposażeniach

(!) Warszawa, 30. 10. (Sin) **Dziś ogłoszone zostało rozporządzenie o uposażeniach urzędników państwowych, które wchodzi w życie z dniem 1. lutego.** Stawki płac są następujące: pierwsza grupa 3.000 zł. druga 2.000. trzecia 1.500 czwarta 1.000, piąta 700, szósta 450, siódma 325, ósma 260, dziewiąta 210, dziesiąta 150 jedenasta 130. dwunasta 100 zł. **Wszystkie świadczenia pieniężne wypłacane funkcjonarjuszom są wolne od opłat emerytalnych i podatku dochodowego.**

Sprawa Harrimana zlikwidowana

(!) Warszawa, 3.0 10. (Sin). **Celem zlikwidowania zobowiązań rządu polskiego wobec koncernu Harrimana za sporządzenie dla min. robót publicznych studjów elektryfikacyjnych postanowiono wypłacić koncernowi 100.000 dolarów w obligacjach 8-procentowej pożyczki dillonowskiej.** W ten sposób została nareszcie załatwiona afera harrimanowska.

Nasz Gość - Prezydent Nachum Sokołów

(:) Na rozległych szlakach dziejów żydowskich rzadko można spotkać postać tego pokroju, indywidualność takiego formatu, jaką jest prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej, Nachum Sokołów. Rzadko tylko można spotkać wśród innych społeczeństw należyty odpowiednik dla tej wielkiej indywidualności, jaką stanowi Sokołów. Zdaje się niekiedy, że Sokołów to fenomen niezwykły, niespotykany, tyle bowiem jest w nim wartości wielkich, wspaniałych, nieprzeciętnych, że trudno je skojarzyć z jedną, nawet największą indywidualnością. Niema dziedziny wiedzy, niema dziedziny literatury, w którejby Sokołów nie tworzył dzieł o wartości nieprzemijającej. Jest ojcem publicystyki i dziennikarstwa żydowskiego, a zarazem mistrzem i nauczycielem całego pokolenia w publicystyce hebrajskiej i żydowskiej. Jest filozofem i socjologiem wnikliwym, głębokim, zadziwiającym rozległością wiedzy, jest znakomitym pisarzem politycznym, jest pełnym patosu poetą, a niema dziedziny twórczości literackiej, któraby była obcą Sokołowowi. Jest przytem działaczem politycznym, symbolizującym cały ruch sjonistyczny i odzwierciedlającym jego dzieje, drogi, dążenia i cele.

Prawie od zarania sjonizmu działa Nachum Sokołów w ruchu i dla ruchu sjonistycznego. Jemu poświęcił swą rozległą wiedzę, jemu w dużej mierze poświęcił swe wspaniałe pióro, jemu oddał na usługi talent polityka i dyplomaty. Biografja Sokołowa biegnie równolegle z rozwojem sjonizmu. Niema w dziejach sjonizmu żadnego ważniejszego zdarzenia, któreby nie zazębiało się o nazwisko Nachuma Sokołowa, niema w dziejach odrodzenia żydowskiego faktu, o którymby Sokołów nie mógł powiedzieć: magna pars fui. Czyto w dziedzinie odrodzenia kultury hebrajskiej, czy w dziedzinie politycznej, czy też dyplomatycznej, lub kolonizacyjnej, wszędzie nazwisko Sokołowa zapisane jest złotemi głoskami i wszędzie zasługi jego są wielkie. Dzięki legendarnej wprost pracowitości, dzięki niespożytej energji i żywotności, dzięki swej wielkiej wiedzy i wspaniałemu talentowi politycznemu oddał nieocenione usługi odrodzeniu żydostwa.

Wystarczy przeglądnąć kronikę ostatnich dwudziestu lat, by przekonać się o wielkiej, jedynej w swoim rodzaju roli Sokołowa w żydostwie Nie wszystkie szczegóły jego działalności w okresie wojny światowej, w epoce walk i zmagań o prawa żydowskie do Palestyny i o prawa Żydów w krajach rozproszenia zostały już ujawnione. Jeśli kiedyś wydobędzie się je z pod pyłu dziejów, to otrzymamy pełny obraz wielkości Sokołowa, który piórem, słowem i czynem działał i nieugięcie stał na straży ideału odrodzenia żydowskiego. Jego talent dyplomatyczny sprawił, że największe mocarstwa świata uznały w całej pełni prawa Żydów, jego talentowi dyplomatycznemu mamy do zawdzięczenia sukcesy na terenie międzynarodowym w okresie wojny i aż po dzień dzisiejszy.

Od roku 1920 był Nachum Sokołów przewodniczącym Egzekutywy sjonistycznej a od dwóch lat dzierży urząd prezydenta światowej Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej, reprezentując nazewnątrz ruch sjonistyczny i kierując najważniejszemi sprawami politycznemi. Dziś mamy zaszczyt witać Go u siebie, dziś podzieli się prez. Sokołów z nami swojemi cennemi refleksjami na temat obecnej sytuacji żydostwa. Witamy Go najserdeczniej, schylając czoło wobec wielkiej zasługi Człowieka, który jest symbolem Odrodzenia żydowskiego.

Trzeźwy głos arabski

Jerozolima (ŻAT) Pismo arabskie „Meraat esz Szerk“ zamieściło przed kilku dniami (przed wypadkami w Jaffie) artykuł wstępny w którym pismo nawoływało przywódców arabskich, aby w interesie kraju więcej uwagi poświęcali sprawom gospodarczym, zaś mniej — politycznym. Pismo podkreślało, że z uszczerbkiem dla ludności arabskiej pozostały niewyzyskane liczne sposobności udziału Arabów w żydowskich przedsiębiorstwach gospodarczych. Mając pod tym względem niebudujący wpływ na swych zwolenników, polityczy arabscy zaniedbali swe obowiązki.

Nowe osiedle robotnicze

Jerozolima (ŻAT) W odległości 4 klm od kolonji Kefar-Saba ma wkrótce powstać nowe żydowskie osiedle robotnicze dla 50 rodzin z tejże kolonji. 350 dunamów nowego obszaru zostało już uzdatnionych do uprawy. Obecnie rozpoczęto budowę domostw nowego osiedla.

Nowe przedsiębiorstwa żydowskie

Jerozolima (ŻAT) „Official Gazette“ donosi, o rejestracji trzech nowych żydowskich towarzystw spółdzielczych oraz 12 spółek handlowych, w tem 10 żydowskich.

List kondolencyjny pos. Dra Thona z powodu zgonu błp. Rab. Szapiry

Poseł dr Thon wystosował do Zarządu Gminy żydowskiej w Lublinie następujący list kondolencyjny z powodu zgonu błp. Rabina Meira Szapiry (w języku hebrajskim):

Wielce Szanowny Zarządzie Gminy!

Pozwólcie, Panowie, że wyrażę Wam moje gorące i serdeczne współczucie z powodu zgonu błp. Rabina Meira Szapiry. Znakomita i wprost wspaniała ta osobistość była istotnie — bez cienia przecenienia lub przesady — „ozdobą naszej generacji“. Ja osobiście odnosiłem się zawsze z wielkim szacunkiem i z pełną czcią do tego prawdziwie Wielkiego Człowieka, który i umysł miał wybitny i serce czułe na wszystko, co dobre, a cała Jego bogata dusza pełna była miłości do narodu żydowskiego i do Thory naszej. Tak prawdziwie niepowetowaną ogromną stratę tylko gorąco opłakiwać należy i żal głęboki wyrazić, że Bóg tak ciężko nas doświadczył. Zmarły był przez jakiś czas członkiem Koła Żydowskiego w Sejmie. Niechajże mi wolno będzie także w imieniu tegoż Koła wyrazić żal i smutek z powodu tej ciężkiej straty.

Z szacunkiem
Ozjasz Thon.

Przed jutrzejszą konferencją Keren Kajemet

Zawiadamia się, że biuro zjazdowe Konferencji Krajowej Keren Kajemet Leisrael mieścić się będzie w budynku Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, a więc w tym samym budynku, gdzie odbędzie się Konferencja, w lokalu Stow. „Merkaz Haceirim“, któryto lokal znajduje się po stronie lewej na parterze. Biuro Zjazdowe czynne będzie w dniu Konferencji już od g. 8 rano i wydawać będzie legitymacje oraz karty wstępu.

Uprasza się przeto delegatów na Konferencję, jakoteż wszystkie osoby, które w myśl poprzednich ogłoszeń będą miały prawo wstępu na Konferencję, ażeby zgłaszali się, do Biura Zjazdowego po legitymacje i karty wstępu, bez których wstęp na salę będzie niemożliwy.

* * *

Uprasza się wszystkich krakowskich delegatów i uczestników Zjazdu o wcześniejsze zjawienie się, a to z powodu wielkiej liczby uczestników z prowincji tak, ażeby Biuro Zjazdowe na czas mogło wydać wszystkim uczestnikom legitymacje zjazdowe.

Zarazem zwraca się uwagę reprezentantom krakowskich organizacyj, ażeby przynieśli ze sobą upoważnienia swoich organizacyj, zaopatrzone ws pieczątkę i podpis. Na podstawie tych upoważnień Biuro Zjazdowe wydawać będzie legitymacje.

IV. LISTA DELEGATÓW na Konferencję Keren Kajemet w Krakowie

Jaworzno: Menachem Krakauer, Berek Laufer

Króewska Huta: Ingster, Weinryb

Krzeszowice: Roman Weinheber, Binka Grossmann, Zastępcy: Regina Huppert i Maks Goldberg

Mielec: Aron Stempler, Mojżesz Keller. Zastępcy: Honig Psachje i dr Leon Schubert.

Muszyna: Regina Getzler

Niepołomice: Adw. Juljusz Madfes i Ben Zwi Zehnwirth.

Rozwadów: D. J. Blühbaum

Rzeszów: Simche Seiden, Mosze Reiber, Simche Trink. Abraham Glassbald

Skoczów: Inż. Leopold Klein

Wadowice: Maks Nesselroth. Ida Rotterówna

Wieliczka: Mgr. Salomon Abraham. Jozua Klinghofer.

— ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH Oddział Kraków—Wawel wzywa swych członków do stawienia się na zbiórkę we środę 1 listopada o 10'30 przed bramą cmentarza rakowickiego celem wzięcia udziału w oddaniu hołdu poległym i zmarłym legjonistom na cmentarzu.

Zgon słynnego badacza talmudu Dr M. Goldsteina

Wiedeń (ŻAT) W 54 roku życia zmarł tu w tych dniach wybitny badacz Talmudu dr. Nissan Goldstein, rodem z Małopolski. Dr. Goldstein miał wkrótce udać się do Jerozolimy celem objęcia katedry na Uniwersytecie Hebrajskim. Dr Goldstein był nietylko filozofem-teologiem, lecz również adwokatem i uchodził za jednego z najwybitniejszych prawników w Austrji. Wkrótce w Jerozolimie rozpocznie się druk dzieła zmarłego o Talmudzie.

Mifal Arlosorow - ziemia, alija, kolonizacja

Spacer po prasie palestyńskiej

DOOKOŁA PROCESU STAWSKIEGO.

*Przytoczyliśmy niedawno głos wybitnego pisarza hebrajskiego A. Drujanowa, który wystąpił przeciwko lewicy sjonistycznej, zarzucając jej rozpętanie agitacji dookoła procesu Stawskiego. Na łamach organu robotniczego „Dawar", odpowiada obecnie Drujanowowi naczelny publicysta tego organu M. Bejlinson, który broni stanowiska lewicy w tej sprawie w ten sposób: „Przedstawiciele robotników palestyńskich i ich publicyści powiedzieli tylko jedno: wyjaśniło się dostatecznie z postawy stronnictwa rewizjonistycznego, z dokumentów i oświadczeń, które przedłożono śledztwu, albo też ogłoszono w innej formie, że jednak istnieje wśród rewizjonistów wychowanie w duchu czynów terorystycznych i że całe to stronnictwo odpowiedzialne jest za wychowanie i jego wyniki".

Bajlinson poświęca tej sprawie dwa obszerne artykuły, w których omawia specyficzne stanowisko Żydów, a w szczególności robotników żydowskich w Palestynie, którzy nie mogą pogodzić się z takiem wychowaniem i muszą je zwalczać najostrzejszemi środkami.

MAŁE ZAINTERESOWANIE DLA SRPAW POLITYKI.

Naogół jednakowoż sprawy polityczne, zewnętrzne i wewnętrzne, budzą obecnie małe zainteresowanie. Pisma palestyńskie dużo miejsca poświęcają natomiast sprawom gospodarczym, związanym z wielką imigracją i budową nowych pozycyj. Nie brak przy tej sposobności obok zwyczajnych notatek i wiadomości także surowej krytyki pewnych poczy! nań. Dużo krytyki wywolują np. rozmaite „towarzystwa dla rozwoju" tego czy innego miasta, które prowadzą najczęściej krótkotrwały żywot: wiele krytycznych uwag wywoluje obecny sposób budowania w Palestynie a krytyka lichwy mieszkaniowej i wzrostu cen parcel budowlanych w miastach i w kolonjach nie schodzi ze szpalt gazet palestyńskich. W każdym razie te problemy są dziś aktualnością dnia w Palestynie, a zainteresowanie dla spraw politycznych jest naogół niewielkie.

CZY POWSTANIE ŻYDOWSKA FLOTA HANDLOWA?

W Palestynie istnieje kilka towarzystw, które propagują stworzenie żydowskiej floty handlowej. Jeden z nielicznych Żydów, fachowców w tej dziedzinie, oficer marynarki handlowej p. Chodorow rozesłał niedawno do wszystkich instytucyj żydowskich w Palestynie memorjały, w których wykazał przy pomocy statystyki, że handlowa flota żydowska ma rację bytu, jest koniecznością i przedłożył dokładnie opracowany projekt przewidujący zakup no kilku okrętów, stworzenie szkoły morskiej i przygotowanie przyszłych kadr marynarzy żydowskich. Niewiadomo, jaki los spotka memorjał p. Chodorowa, ale niezależnie od jego akcji powstało w Tel Awiwie towarzystwo pod nazwą Chofija (od hebr. słowa chof — wybrzeże), które obecnie zakupiło pierwszy okręt. Parowiec ten, który będzie kursował pod nazwą „Emanuel" jest pierwszym okrętem stanowiącym własność żydowskiego towarzystwa palestyńskiego. 26 września parowiec „Emanuel" wyjechał z Danji do Antwerpji, z Antwerpji udaje się do Londynu a z Londynu do Tel Awiwu. Jest to pierwszy okręt, na którym cała załoga jest żydowska. Towarzystwo „Chofija" zamierza wkrótce nabyć kilka okrętów które będą przeznaczone dla eksportu towarów z Palestyny. Towarzystwo „Chofija" rozporządza podobno dużym kapitałem zakładowym.

POLONICA PALESTYŃSKIE.

W niewielkiem gronie osób odbyło się niedawno w konsulacie polskim w Tel Awiwie uroczyste wręczenie orderu „Polonia Restituta" drowi Feitlowiczowi. Dr. Feitlowicz pochodzi z Łodzi i jest wybitnym uczonym żydowskim, który poświecił się szczególnie badaniu resztek skupienia żydowskiego w Abisynji. Po wręczeniu orderu odczytał konsul dr Hausner list rządu polskiego do prof. Feitlowicza. Prof. Feitlowicz złożył następnie podziękowanie dla rządu polskiego na ręce konsula Hausnera.

W dziale anonsów prasy palestyńskiej wybija się ostatnio wielki anons linji Gdynia-Ameryka, zapowiadający wyjazdy okrętu polskiego „Polonji" z portów palestyńskich. Te hebrajskie anonse „Polonji" mają swoją wymowę. Generalnym zastępcą polskiej linji okrętowej jest spółka, na której czele stoi burmistrz Tel Awiwu p. Disengoff.

Niedawno zwiedził „Polonję" w towarzystwie konsula polskiego dra Hausnera Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchope. Kapitan „Polonji" oprowadzał Wysokiego Komisarza po okręcie i informował go o dotychczasowych podróżach „Polonji". Wysoki Komisarz wdał się przy sposobności w rozmowę z emigrantami żydowskimi, wśród których znalazło się kilkunastu władających językiem angielskim. Do chaluców zwrócił się z pytaniem, czy zamierzają się udać do miasta czy też na wieś. Większość wyraziła życzenie zamieszkania na wsi. W dniu zwiedzenia okrętu polskie go przez Wysokiego Komisarza, wylądowało z „Polonji" 800 emigrantów.

POD ZNAKIEM ŻYDÓW NIEMIECKICH.

Wystarczy rozłożyć gazetę palestyńską i rzucić wzrokiem na bogaty dziś we wszystkich pismach dział inseratowy, by przekonać się o silnym dopływie Żydów niemieckich. Roi się poprostu od imion niemieckich, jak Kurt, Walter itp., a przy każdem nazwisku np. lekarza jest dopisek jakiegoś miasta niemieckiego przy czem słowo „Miberlin" jest najczęstszem. W stałej rubryce pism palestyńskich pod nazwą „Bejn Habaim" (wśród przybyłych) przeważają ostatnio nazwiska wybitnych Żydów niemieckich. Oto jedna z takich notatek w przekładzie: „Do kraju przybyła celem osiedlenia się żona znanego pisarza, Arnolda Zweiga z dwoma synami. Przybyła również znana pianistka, pani Zweig. Arnold Zweig przybywa na stałe do Palestyny za dwa miesiące".

PORIJA — NOWE MIASTO.

Jeden z banków palestyńskich posiadał w Galilei dolnej, opodal Tyberjas, kompleks grutów w sumie 3.500 dunamów. Przez długie lata ziemia ta leżała odłogiem. Obecnie znalazło się pewne towarzystwo, które zainteresowało się pięknem położeniem tych gruntów, znajdujących się na wyżynie, skąd roztacza się widok na góry Libanonu, na jezioro Kineret i na dolinę Jordanu. Nowi właściciele, Żydzi z Jerozolimy zamierzają podzielić te grunty na dwie części, jedną miejską, drugą wiejską. Strefa miejska będzie się nazywała Nową Tyberjadą i zostanie podzielona na tereny budowlane przeznaczone dla will mieszkańców Tyberjas, Galilei Dolnej i Górnej i doliny Jordanu. Kuracjusze z Tyberjas, przybywający tam w lecie, będą mogli mieszkać w Tyberjas, gdzie klimat jest znacznie chłodniejszy, niż w Tyberjas. Plan zużytkowania strefy wiejskiej nie jest narazie wykończony. Osiedlenie tej strefy uzależnione jest od wynalezienia wody. Jeśli rozpoczęte poszukiwania dadzą pozytywny rezultat, w Porija powstanie nowe, piękne osiedle uzdrowiskowe.

LEOPOLD HICHLER 6)

Śmiertelna tęsknota

„A więc: dobrze się urządzasz!" — rzekła pani Sala. „Przychodzisz tak późno i chcesz jeszcze, żeby Mizzi odeszła! A kto zrobi wszystko?"

„Ja, matko, Ja."

„Nie, nie." — odmówiła pani Sala i chciała podać powody, gdy wszedł do kuchni pan Herman i spostrzegł córkę. Uradowany i zdziwiony, rzekł: „No więc! Berta jest. Dlaczego nie każesz podać obiadu Salo?"

„Wnet, Hermanie, wnet" — uspokajała pani Sala swego męża, łagodnie go wyprosiła zpowrotem do jadalni i zamknęła za nim drzwi. Zwracając się zaś do córki, rzekła: „Nie, Berto. Po pierwsze miała ostatnią niedzielę wolną, a po drugie..."

„Matko, zrób to dla mnie."

Zdziwiona, popatrzyła pani Sala na obrońcę służącej i chciała jej odmówić, lecz oczy jej córki — spojrzenie tyle tak pełne dobroci, wierne i ujmujące, że pani Sala nie mogła się oprzeć i rzekła podenerwowana prawie: „A więc przeze mnie! Ale Mizzi! To ci mówię, tylko ten jeden raz. Nie mogę tego wprowadzić, co niedzieli wychód!

Mizzi ucałowała ręce pani Sali, podziękowała jej i zapewniła: „Nie, tylko dziś, i chciałam jeszcze prosić!"

„Co jeszcze?" — zawołała pani Sali. — „Sądzę, że to dość."

„Chciałam prosić, żebym mogła pójść natychmiast po jedzeniu. Naczynie umyję potem, jak wrócę."

Pani Sala znowu odmówiła, panna Berta namawiała, Mizzi prosiła; trzy kobiety wysunęły naprzód głowy, gdy, znowu otworzyły się drzwi jadalni. Wysunęła się czwarta głowa z rozwichrzonemi włosami, pomarszczonem czółem i obracając gałkami oczu, zawołała: „Teraz to świat się kończy, trzy baby są w kuchni, a ja wciąż jeszcze nie mam swego obiadu!"

„Wnet, Hermanie, wnet!" — rzekła pani Sala i zwracając się do Mizzi: „Podaj natychmiast Mizzi!" A ponieważ Mizzi i Berta zagrodziły jej drogę błagalnym wzrokiem: „Z Bogiem! Idź sobie zaraz po obiedzie!"

Mizzi pokazywała niezwykłe sztuki. Podawała i — ubierała się w przerwach i pomiędzy jednem daniem a drugiem.

A gdy ostatnie danie było podane — pan Herman i panna Berta siedzieli jeszcze przy stole — pani Sala weszła do kuchni i ze zdziwieniem patrzyła na ubraną już Mizzi. „Szybko to poszło!" — rzekła.

„No tak, wielmożna pani" — usprawiedliwiała się Mizzi. „On czeka już na dole, Karol."

Ten pośpiech pani Sali nie podobał się, dodała więc, z matczyną troską: „Mizzi, Mizzi! Nie daje sobie zawracać głowy!"

„Oh wielmożna pani może być spokojna. Ja trzymałam się dotychczas i do mnie żaden się nie zbliży!"

„Tak jest, żaden" — rzekła pani Sala znacząco, „prócz Karola".

Żydzi bojkotują towary pochodzące z hitlerowskich Niemiec!

Z Hitlerji

ZAMORDOWANIE OTTONA EGGERSTEDTA.

(!) Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ przynosi korespondencję z Niemiec o zastrzeleniu podczas ucieczki byłego prezydenta policji w Altonie, Ottona Eggerstedta. Zamordowany był z zawodu piekarzem, a jako zorganizowany socjalista odegrał dużą rolę w r. 1919 podczas buntu floty w Kilonji. W r. 1929 został prezydentem policji w Altonie. Po zwycięstwie hitleryzmu aresztowano go i przewieziono do Kilonji. We więzieniu w tak straszliwy sposób nad nim się znęcano, że w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala. Gdy tylko nieco przyszedł do siebie, zgłosili się po niego zaraz bandyci z S. A. i zawieźli go do znanego ze swego okrucieństwa obozu koncentracyjnego w Osnabrück na granicy holenderskiej. Obóz ten znany jest w całych Niemczech jako „obóz śmierci“. Nad Eggerstedtem i jego przyjacielem Hansem Alexandrem w szczególnie okrutny sposób się pastwiono, a gdy Alexandra wreszcie zakatrupiono, zmuszono Eggerstedta do obmycia straszliwie pokaleczonych zwłok swego przyjaciela. W kilka dni później nadchodzi wiadomość, że Eggerstedt poszedł też za swym przyjacielem Alexandrem; został zamordowany rzekomo podczas ucieczki z obozu.

Warto jeszcze dodać, że w osławionym obozie w Osnabrück przebywają znani przywódcy socjalistyczni Ernest Heilmann i Fryderyk Ebert, syn pierwszego prezydenta Rzeszy niemieckiej. Matka Eberta, wdowa po pierwszym prezydencie Rzeszy niemieckiej, interwenjowała u Hindenburga, który nawet przyrzekł, że syn jej wypuszczony zostanie na wolność, ale Hindenburg obecnie w Niemczech niewiele ma do gadania.

PSYCHOZA „HITLERITIS“

Hitleryzm jest w gruncie rzeczy zagadką, którą napróżno usiłuje rozwiązać psychjatrja nowoczesna. Dotychczas żadna odpowiedź nie potrafiła nam wyjaśnić, czemu przypisać należy opętanie olbrzymiej części uchodzącego dotychczas za bardzo kulturalne społeczeństwa niemieckiego. To, co w Niemczech wyprawiają z Hitlerem przechodzi doprawdy wszelkie granice zrozumienia i zasługuje na miano histerji masowej. Oto dowiadujemy się, że cela, w której Hitler w Landsbergu po swym nieszczęśliwym puczu monachijskim spędził półtora lat, stać się ma „świętością narodową“.

BUŁGARSKI ADWOKAT O PROCESIE LIPSKIM.

Bułgarski adwokat dr Grigorow otrzymał od krewnych oskarżonych w procesie lipskim trzech Bułgarów misję objęcia ich obrony. Niedawno został dr. Grigorow wydalony z granic Rzeszy niemieckiej. W drodze powrotnej do Bułgarji zatrzymał się w Szwajcarji, w Zurychu przed prawnikami szwajcarskimi wygłosił odczyt o swych przeżyciach w Lipsku. W swym odczycie opisał dr. Grigorow dokładnie metody, któremi posługiwał się trybunał lipski, by nie dopuścić zagranicznych obrońców do obrony. Gdy się wreszcie udało, że obrońcy zagraniczni dopuszczeni zostali jako pomocnicy niemieckich obrońców urzędowych, okazało się, że niemieccy obrońcy z urzędu, zamiast bronić swych klijentów pomagają właściwie prokuratorowi. Żaden z obrońców zagranicznych nie otrzymał zezwolenia na odbycie konferencji z oskarżonymi, nawet przy świadkach Trybunał odrzucił wszelkie wnioski oskarżonych Bułgarów, które mają wykazać ich alibi. Van der Lubbego uważa Grigorow za człowieka ciężko chorego, który napewno nie dożyje końca procesu. Van der Lubbe nie zna języka niemieckiego a tłómacz nie zna dostatecznie języka holenderskiego. To, co się obecnie dzieje na sali sądowej w Lipsku, jest prawdziwą komedją — oto wniosek ostateczny bułgarskiego adwokata dra Grigorowa.

———o§o———

MOMENT RASOWY JAKO PRZYCZYNA ROZWODU.

W Austrji po raz pierwszy rozpatrywana była skarga rozwodowa, w której sąd orzekł rozwód, ponieważ mąż jest Aryjczykiem a żona Żydówką. Małżeństwo Franciszek i Cecylja Griesler wnieśli skargę o rozwód, ponieważ żywią ku sobie nieprzeparty wstręt. Małżeństwo zawarte zostało przed magistratem po wystąpieniu męża z kościoła rzymsko-katolickiego, a żony z gminy żydowskiej. — Mąż w uzasadnieniu swej skargi rozwodowej przytoczył okoliczność, że na prawdopodobniej nieporozumienia między nimi powstały na tle różnicy rasowej. Sąd uznał małżeństwo za rozwiązane z winy obojga małżonków, a w motywach wyroku stanął na stanowisku, że różnice rasowe muszą doprowadzić do ruiny każde małżeństwo o ile w tem małżeństwie nie panuje silna miłość. Przeciwko temu wyrokowi zgłosił odwołanie obrońca węzła małżeńskiego.

Jest to pierwszy w Austrji wypadek w którym sąd uznał małżeństwo mieszane za rozwiedzione z powodu różnic rasowych.

Cedr Herzla

(!) W Erec znajduje się smutny zakątek. Jest to miejsce w Mocah, gdzie Herzl ongiś zaszczepił młode drzewo cyprysowe, symbol nadziei i świetlanej wizji. Zwano je „Cedrem Herzla“.

Zbrodnicza ręka, do dnia dzisiejszego nie wykryta i nie ukarana, podcięła to młode bujne drzewo.

Lecz ten, kto podciął cedr Herzla, nie zniszczył marzenia Wodza.

Od tego czasu towarzyszy pięknej wizji Herzla, smutny symbol podciętego, złamanego cedra.

Ciebie bracie Chaimie, porównujemy do tego podciętego cedra

(Z przemówienia Kacenelsona o Chaimie Arlosorowie).

1.000 zł. dla uchodźców z Niemiec

zbierze 333 żydowskich kupców krakowskich, którzy podjęli się rozsprzedaży — każdy po 3 bilety po 1 zł. — na

Koncert pieśni synagogalnych

który odbędzie się w sobotę 4 listopada b. r. o godzinie 8-ej wieczór w Świątyni Postępowej w Krakowie, ul. Podbrzezie.

Komitet Pomocy Uchodźcom z Niemiec w Krakowie

zwraca się do Społeczeństwa żydowskiego w Krakowie o poparcie tej imprezy, na cele której bezinteresownie występują wykonawcy, a żydowskie firmy papiernicze i drukarnie Krakowa wykonały bezpłatnie afisze, programy i bilety.

„O wielmożna pani, to on już wie, zanim się nie pobierzemy...“

„No, no“ — rzekła pani Sala, wciąż jeszcze troskliwie a jednak, czy to z braku głębszej logiki, czy też pod dyktatem zmysłu estetycznego, poprawiła suknię Mizzi, i osiągnęła ten efekt, że służąca stała się jeszcze bardziej godna pożądania. Pociągała białą bluzkę Mizzi, która nie leżała jeszcze dobrze, „wyrównała“ ciemno-szarą sukienkę, zsunęła jej na czoło filcowy kapelusik. Mizzi stała spokojnie, mimo wielkiej niecierpliwości. Stała jak kukła w salonie mód i pozwalała się szarpać i ciągnąć, gdyż — jakkolwiek była spokojna o niego — pragnęła się podobać Karolowi. A to pragnienie było silniejsze od niecierpliwości.

Podczas gdy pani Sali upiększała zewnętrznie Mizzi, zapytała: „Dokąd właściwie idziesz?“

„Do Prateru, wielmożna pani.“

W tej chwili panna Berta weszła do kuchni. „Taak“ — rzekła pani Sala, co miało znaczyć, że ukończyła swoją pracę przy garderobie Mizzi. „Tak, teraz zupełnie inaczej wygląda. Jest piękna. Co, Berto?“

Panna Berta nie odpowiedziała. Słowo „Prater“ znowu wywołało żal i zazdrość. Milczała i myślała z goryczą: „Jak dobrze jej się powodzi! Idzie ze swoim kochankiem do Prateru i będzie żyć i będzie się cieszyć. A ja? — Zostanę przy starych rodzicach!“

Tymczasem Mizzi pocałowała panią Salę na pożegnanie w rękę, szybko podeszła do drzwi i przez korytarz do klatki schodowej.

Pani i panienka poszły za nią, a pani Sala, stojąc na najwyższym stopniu, rzuciła jeszcze schodzącej Mizzi małe ostrzeżenie:

„Uważać Mizzi! Nie dać sobie zawrócić w głowie!“

„Tak tak, wielmożna pani“ — zawołała Mizzi krótko i śpiecznie.

Ta lapidarność nie podobała się pani Sali. Potrząsała niezadowolona głową, wróciła z córką do mieszkania i rzekła cicho: „Taka dziewczyna bierze wszystko lekko!“

Tymczasem Mizzi zeszła na dół. Na dole przystanęła i odwróciła się, gdy widziała, że pani i panienka weszły do mieszkania, rozpięła płaszcz, potem guzik bluzki i wydobyła cienki łańcuszek, na którym wisiał amulet. Był to obrazek Matki Bożej.

Mizzi chciał się modlić, lecz ogarnięta nagle lękiem, nie mogła niczego więcej powiedzieć: „Święta Matko! Chroń mnie! Ażebym sie trzymała!“

Lekko wszystko bierze taka dziewczyna! — — —

Prawie wszyscy Wiedeńczycy lubią Prater. Dziś jest zmieniony, lecz w dawniejszych latach dawał każdemu człowiekowi wszystko, czego jego dusza pragnęła. Głośną, wrzaskliwą radość, obok cichej, uszczęśliwiającej samotności: — Kapele wojskowe, śpiewaków ludowych, widowiska w różnych budach, kobiety bez dolnej części tułowia, olbrzymów, karłów i — zielone polany, prawie że dziewiczą przyrodę, gęste lasy, skąd strwożone i nieśmiałe sarenki wyzierały, gdzie niedzielni jeźdźcy pędzili w umiarkowanym galopie, ciągle manipulując bezskutecznie przy siodle.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W obliczu sądu doraźnego

Zbrodnicza para małżonków na ławie oskarżonych

Kraków, 31 października.

(rg) Historja ponurego mordu rabunkowego w Krakowie dobiega powoli końca. W murach więzienia św. Michała przebywają mordercy listonosza Przebindy i małżonków Süsskindów, Jan i Marja Maliszowie. Staną oni dziś przed sądem doraźnym, który może będzie ostatnim aktem ich życia.

Z ust Malisza usłyszymy opowieść o jego życiu pełnem tajemnic i zagadek. Ale nie będzie to już ten Malisz, który niedawno temu na parkiecie lokali tanecznych błyskał wytwornym gestem i elegancją. Przed stołem sędziowskim stanie człowiek zupełnie złamany.

Zanim w przebiegu rozprawy usłyszymy tragiczną spowiedź mordercy, zapoznajmy się pokrótce z jego sylwetką.

Na dworze cara Piotra

Aby poznać młodość Jana Malisza, musimy przenieść się aż do Belgradu, miasta, w którem padły pierwsze strzały, zwiastujące wielką pożogę światową. Tu mieszkali rodzice Malisza w ostatnich latach przed wojną. Ojciec jest nadwornym fotografem cara serbskiego Piotra i utrzymuje rodzinę swą z dochodów swego zakładu fotograficznego. W roku 1914 stosunki między Maliszami, jako obywatelami austrjackimi, a Serbami zaostrzają się coraz bardziej. Pewnego ranka zjawiają się w mieszkaniu Maliszów żandarmi, którzy odprowadzają ich do obozu koncentracyjnego.

Jan miał wtedy 6 lat.

W obozie koncentracyjnym

Warunki w obozach koncentracyjnych wytwarzają specyficzną atmosferę. Życie upływa pod okiem i ciągłą kontrolą policjantów, nabiera posmaku — do pewnego stopnia — więziennego. Obowiązuje ścisły regulamin, który ogranicza swobodę osobistą. To też nadchodzą dla Maliszów ciężkie chwile, spotęgowane jeszcze tem, że ojca przetransportowano do innego baraku, a matkę pozostawiono samą z dzieckiem. Rozpacz kobiety samotnej, pozostawionej na pastwę losu, niema granic. Wszelkie jej wysiłki, aby skomunikować się z mężem, są zgóry skazane na niepowodzenie. I teraz przychodzi jej z pomocą syn — Janek.

Budynki, tworzące obóz koncentracyjny, okolone łańcuchem wart i drutu kolczastego, połączone są siecią podziemnych kanałów. Jest to jedyna droga między poszczególnemi budynkami, nie kontrolowana przez oko wartownika. W umyśle młodego chłopca rodzi się plan. Tędy przedostanie się do ojca. W ciemnościach nocy zejdzie do kanału i tą drogą, przez straże niespostrzeżony, przejdzie do baraku ojca. Plan powiódł się w zupełności.

Po jakimś czasie Maliszowa wydostaje się z obozu koncentracyjnego i jedzie z dzieckiem do Polski, do Nowego Sącza. Pozbawiony opieki ojcowskiej młody chłopak rośnie w warunkach, niebardzo rozwojowi młodego umysłu sprzyjających. Wokół niego rozgrywają się wypadki wojenne, nieraz jest on świadkiem scen pełnych ohydy i grozy, które w duszy jego pozostawiają niezbyt nie ślad niezatarty.

4 klasy

Jan Malisz niedługo chodził do szkół. Kończy zaledwie 4 klasy „pospolite" i jest już „gotów" ze swą edukacją. Reszta przyjdzie sama. Chłopak coraz mniej ulega wpływom rodziny, oraz częściej chodzi własnemi drogami, a drogi te rzadko są proste.

Fotograf...

Widzimy go więc jako fotografa. Pracuje w jednym z krakowskich zakładów. Jest najlepszym kompozytorem. Układa świetnie poszczególne pozycje i grupy, nikt nie dorówna mu pod tym względem. Czasem jest on pełen fantazji i polotu, ale stoi w rażącej sprzeczności z gustami tradycyjnemi. Jest w jego „kompozycjach" coś niezwykłego, coś, co razi i obrusza.

Prócz tego ma manję wynalazcy. W nocy, gdy zakład fotograficzny zalega już cisza, Malisz ślęczy przez długie godziny nad warsztatem, coś rysuje i oblicza, z pod rąk jego wyłania się jakiś twór o dziwacznych kształtach. A na drugi dzień demonstruje on swemu szefowi wynalazek, który przynieść ma przewrót w dziedzinie fotografji. Zazwyczaj są to rzeczy już znane, stworzone po raz drugi przez Malisza na podstawie samouctwa. Wynalazca nie zraża się jednak niepowodzeniem. Przez kilka dni chodzi smutny i zamyślony, by potem zabrać się znów do pracy nad jakimś wynalazkiem, który ma zburzyć porządek świata.

W świetle kinkietów

Malisz jest także aktorem. Czuje powołanie do gry scenicznej i oddaje się jej z zapamiętaniem. Nie ma jednak możliwości do wyżycia się w tym kierunku. Dopiero służba wojskowa stwarza mu odpowiednie warunki. Przydzielony do 1 p. s. p. dostaje się do teatru żołnierskiego i otrzymuje rolę w sztuce „Córka pułku". Rolę zagrał doskonale. Zapala się coraz bardziej do pracy scenicznej, upływa niedługi czas, a Malisz staje się najlepszym aktorem teatru żołnierskiego.

Niema lepszych rysowników odemnie...

Gdy teraz, po zbrodni, wyczerpany silną dawką weronalu, po aresztowaniu w Katowicach, leżał w szpitalu i rozmawiał z naszym współpracownikiem powiedział: — Mam duże zdolności rysunkowe, robiłem szereg dobrych rysunków i uważam, że oprócz Gronowskiego i Norblina niema lepszych rysowników odemnie. Niestety, na mnie się nie poznano.

Spuścizna „artystyczna" Malisza jest dość duża. Dziś, gdy Jan Malisz stał się „sławny", wypływają coraz nowe jego obrazy i rysunki. I znajdują nawet nabywców. Jeszcze w przeddzień zbrodni chciał on sprzedać obraz swój za parę złotych, nie znalazł na niego kupca. Dziś obraz ten jest już sprzedany. Kupiono go za 80 złotych. Obrazy Malisza są odbiciem jakichś tajemniczych wizyj. Rzuca się w oczy szczególny dobór barw, krzyczących jaskrawością. Dziwne kolory włosów czerwonych i niebieskich, oczy pełne tragizmu i posępności, jakby odbicie jego duszy.

Na parkiecie

A obok tego Malisza, który swą fantazją zadziwia i może nawet przestrach budzi, wyrasta drugi Malisz — król dancingu. Gdy wieczór nadchodzi i bar zapełnia się gośćmi, widzimy go w kącie, jak z papierosem w ustach spogląda z drwiącym jakby uśmieszkiem na tych wszystkich, od których wyższym się czuje. Zawsze elegancki, świeży, uperfumowany, wyniośle odnosi się do kobiet. A zna ich przeważnie jedną kategorję: fordanserki. Szuka u nich miłości, czasem i zarobku, gdy przyjdzie sposobność, potrafi dziewczynie zabrać ciężko zapracowany grosz i przenosi się na inny teren. By szukać szczęścia — zabawy — pieniędzy.

U progu zbrodni

I tak płyną lata. Jan Malisz szuka szczęścia na coraz to nowych drogach. Przerzuca się z jednej dziedziny do drugiej, a gdy szczęście przestaje dopisywać i pieniądz napływa coraz to węższem korytem, rodzą się w umyśle Malisza coraz to nowe plany zdobycia fortuny.

Aż wreszcie rodzi się plan zbrodni..

Jak powstał plan zbrodni?

(;) Co pchnęło Malisza do zbrodni — czy w jego głowie zrodził się plan potwornej zbrodni, on obliczył wszystkie szczegóły i przeprowadził je następnie, względnie w jakim stopniu przyczyniła się do tego jego żona — oto problem, którego rozwiązania szukać będziemy w przewodzie sądowym. Na sali sądowej przewinie się jak na taśmie filmowej, obraz życia sprawców, od najmłodszych lat, aż do chwili obecnej. W ogniu dowodów okaże się, jaką wartość posiadają dotychczasowe depozycje Maliszów, którzy nawzajem starają się brać winę na siebie, wzajemnie się obciążają i licytują w zapewnieniach o gorącej miłości.

Dziś, gdy dramat Maliszów wchodzi w ostatnią fazę, przejdziemy pokrótce wypadki z dnia 2 października, które w konsekwencji zaprowadziły Maliszów na ławę oskarżonych.

W poniedziałek 2 października br. około godz. 8-mej rano zawiadomiono I. Komisarjat P. P. o morderstwie, jakiego dokonano przy ul. Pańskiej l. 11. Na miejsce przybyli natychmiast przedstawiciele władz śledczych, których oczom przedstawił się obraz ponurej zbrodni. Po wejściu przez ganek, do kuchni widać było leżące obok pieca zwłoki listonosza pieniężnego Walentego Przebindy. Obok leżały porozrzucane przekazy pieniężne i pieniądze. W pokoju przylegającym do kuchni leżały zwłoki Heleny Süsskindowej, a w następnym pokoju zwłoki Michała Süsskinda. Czwarta ofiara bandytów, Eugenja Süsskindówna, naskutek szeregu ran, zadanych jej w głowę, przewieziona została do szpitala.

Pierwsze ślady

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia, które naprowadziły na pierwszy ślad po sprawcach. Oto w dole kloacznym, obok boiska „Juvenji" na Błoniach, znaleziono płaszcz sprawcy, pokrwawiony na rękawie oraz torbę listonosza Przebindy. Na podstawie przesłuchania szeregu świadków oraz dalszych dochodzeń ustalono, iż sprawcami morderstwa są Jan i Marja Maliszowie. Zostali oni aresztowani w Katowicach i w Babce, a dochodzenia pozwoliły na ustalenie planu zbrodni, który przedstawia się następująco:

Plan dokonania napadu rabunkowego na listonosza powstał u Maliszów we wrześniu br. Chcąc dojść do pieniędzy i zapewnić sobie beztroski żywot postanowili Maliszowie dokonać napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego. W tym celu mieli oni wynająć mieszkanie i przez nadanie przekazem pieniężnym pewnej kwoty, spowodować przybycie tam listonosza pieniężnego. Plan swój postanowili przeprowadzić z początkiem miesiąca, spodziewając się, iż listonosz mieć będzie wówczas przy sobie większą ilość gotówki.

Po wystaraniu się o fundusze na ten cel i zaopatrzeniu w rewolwer przybyli Maliszowie 27 września do mieszkania Süsskindów i tutaj wynajęli pokój za czynszem 50 zł miesięcznie, przyczem wpłacili tytułem zadatku kwotę 15 zł. Przy wynajęciu pokoju Maliszowa przedstawiła się jako Selecka Salomea, malarka. Mieszkanie miała ona objąć w dniu 2 października.

Realizując swój plan nadali Maliszowie w sobotę 30 września w Urzędzie Pocztowym w Podgórzu kwotę 10 zł, a następnie przygotowali sobie worek z siennika, kneble i sznurki. Worek chcieli oni zarzucić na listonosza, sznurki zaś i kneble miały służyć do skrępowania Süsskindów przed nadejściem listonosza. Równocześnie, chcąc upozorować ucieczkę po morderstwie, rozpowiadali Maliszowie, iż wyjeżdża on 2 października na posadę do Przemyśla.

W dniu 2 października około godz. 7-ej rano wyszli oboje z mieszkania matki Malisza przy ul. Orkana na Nowej Olszy, gdzie spędzili poprzedzającą noc i skierowali się na ul. Pańską. Malisz zabrał ze sobą nabity rewolwer i schował go do kieszeni marynarki, kolbą ku górze

Na ul. Pańskiej l. 11

Maliszowa przyniosła na miejsce czynu 2 małe walizki. W jednej znajdować się miał worek, kneble i sznurki, podczas gdy druga była pusta.

Po wpuszczeniu Maliszów do przedpokoju Süsskindów wywiązała się sprzeczka z powodu niezapłacenia reszty czynszu. W toku tejże nadszedł

Michał Süsskind z awizem na przekaz pieniężny, a po uzyskaniu od Maliszowej w tym względzie wyjaśnień wyszedł z mieszkania, lecz w krótki cas potem wrócił wraz z listonoszem pieniężnym. Süsskind podszedł ku drzwiom wiodącym z kuchni do pierwszego pokoju, gdzie stały Helena i Eugenja Süsskind, zaś Przebinda stanął obok pieca kuchennego. Po otrzymaniu od niej odpowiedzi, że jest adresatką, wręczył jej Przebinda przekaz do podpisu i począł wyjmować z torby pieniądze, Maliszowa zaś zaczęła równocześnie podpisywać przekaz. W tej chwili padł od tyłu z ręki Malisza pierwszy strzał, Prezbinda ugodzony w głowę padł na ziemię i w krótki czas zakończył życie. Bezpośrednio potem skoczył Malisz ku Süsskindowi, który głośno krzyczał i strzelił dwukrotnie za uciekającym w kierunku sypialni. Obrażenia głowy i podrapania, opisane w protokole oględzin zwłok Süsskinda, wskazywałyby na to, że tenże musiał się bronić, a Malisz stoczył z nim walkę.

Równocześnie usiłowała Maliszowa ubezwładnić Helenę i Eugenję Süsskind. Chwyciła je obie i przyciskając do siebie, starała się przewrócić na ziemię. Nie mogąc jednak dać sobie rady, wezwała pomocy Malisza. Ten nadbiegł z sypialni, chwycił Eugenję i Helenę Süsskind i wspólnie z żoną powalił je na ziemię, przyczem trzymany przezeń rewolwer upadł na ziemię. Broń tę pochwyciła Maliszowa i z bardzo bliskiej odległości oddała do Süsskindowych, przytrzymywanych przez Malisza na ziemi, trzy strzały, poczem widząc, że rewolwer nie strzela z braku naboi, ujęła go za lufę i poczęła obu nieszczęsnym kobietom zadawać razy w głowę, a gdy to nie skutkowało i Süsskindowe jeszcze się ruszały, zarzuciła na ich głowy pierzynę i przyciskała ją silnie.

Ucieczka

W tym czasie odszedł Malisz do kuchni, zdjął ze zwłok listonosza torbę z pieniędzmi, poczem wraz z żoną opuścił miejsce zbrodni. W torbie tej wedle relacji Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie znajdować się miała gotówka w kwocie 18.086 zł 78 gr.

Odchodząc, zabrali Maliszowei oprócz torby z pieniędzmi także rewolwer i przyniesione walizki. Znalazłszy się na ulicy, doszli pod hotel „Polonia“, a stąd odjechali na Błonia. Tam stwierdziwszy, że raglan jego jest skrwawiony, wrzucił go Malisz wraz z torbą listonosza do ustępu obok boiska sportowego „Juvenja“. Następnie udała się Maliszowa do mieszkania rodziców, by podjąć swoje rzeczy, Malisz zaś odjechał do Krzeszowic, gdzie tego samego dnia w porze popołudniowej przybyła także Maliszowa. Stamtąd pojechali oboje do Katowic, gdzie Malisza aresztowano. Maliszową aresztowano tegosamego dnia w Rabce, dokąd wyjechała z Katowic.

Obrona wnosi o przesłuchanie rodziców oskarżonych jako świadków

(;) W ciągu dnia wczorajszego obrońcy konferowali z oskarżonymi. I tak wczoraj przedpołudniem udali się do więzienia adw. dr. Aschenbrenner i adw. dr. Warenhaupt. Konferencja z Maliszami trwała od godz. 9—2-giej pop. Konferencja popołudniowa rozpoczęła się o godz. 4-tej i trwała do późnych godzin wieczornych.

Jak się dowiadujemy, wpłynął wczoraj do sekretarjatu Sądu Okręgowego Karnego wniosek obrony o powołanie w charakterze świadków rodziców oskarżonych: p. Zofji Maliszowej, p. Karola Węgrzyna i p. Marji Węgrzynowej.

Wnioski co do dalszych świadków odwoławych wpłyną podczas dzisiejszej rozprawy.

O pomoc dla uchodźców z Niemiec

(:) Liczba Żydów nie-obywateli Niemiec (Ostjuden) objętych ustawami zabraniającemi wykonywać im ich zawody na terenie Trzeciej Rzeszy wynosi wedle przybliżonych statystyk 80.000 ludzi. Ci to nieszczęśliwcy stanowią 90 proc. uchodźców. Reszta uciekająca przed prześladowaniem na tle politycznem rekrutuje się głównie z obywateli Niemiec i kieruje się do Europy zachodniej. Lwią część owych „Ostjuden“ stanowią Żydzi z Prus i Bawarji, którzy utrzymywali się dotychczas z handlu jarmarcznego. Obecnie odebrano im koncesje, pozostali bez chleba, narażeni na prześladowania antysemickiej ludności. Drugą kategorję stanowią właściciele interesów ratalnych i sklepów jednolitych cen. Jest to ta kategorja, przeciw której skierował się główny atak hitlerowców. Są oni nietylko zrujnowani ekonomicznie, ale wprost maltretowani fizycznie, a emigracja ich ma raczej charakter ucieczki. Trzecia kategorja uchodzi dziś jeszcze stosunkowo nielicznie. Są to drobni kupcy i rzemieślnicy. Ludzie ci jednak na skutek konsekwentnego bojkotu, prowadzonego przez obecny regime, zmuszeni zostaną do zlikwidowania swych interesów i do emigracji. Jest ich około 35.000. Położenie ich jest tem tragiczniejsze, że nie będą mogli wywieźć swych oszczędności i zlikwidować w całości swych interesów. Czwartą kategorję tych uchodźców stanowi młodzież od lat 18—25, głównie bezrobotni, byli handlowcy, lub chalucim. W nad wyraz ciężkiem położeniu znajdują się robotnicy, wyrzuceni z placówek pracy na skutek „Gleichschaltung“.. Nie mają oni nawet na opłacenie kosztów podróży do granicy. Główna fala emigracyjna kieruje się do Polski. Zawody wolne emigrują głównie do krajów Europy zachodniej, szczególnie do krajów kolonjalnych, gdzie mają nadzieję znaleźć łatwiej możność zarobkowania. Pomoc udzielana przez Komitety Pomocy idzie w kierunku:

1) dawania pomieszczeń, subwencyj doraźnych i stałych, 2) pomocy lekarskiej, 3) pomocy prawnej (uchodźcy mają najrozmaitsze trudności wojskowe, paszportowe, celne), 4) ułatwienia emigracji, ew. sprowadzenia reszty rodziny z Niemiec. W pewnych wypadkach okazuje się koniecznem zaopiekowanie się dziećmi, wyszkolenie zawodowe itp.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogrom katastrofy żydostwa niemieckiego, którego wykładnikiem może być choćby olbrzymia liczba uchodźców i za dania, jakie z tego powodu spadają na nasze Komitety Pomocy widzimy, w jak rażącej dysproporcji do zadań stoją dochody Komitetu. Społeczeństwo żydowskie Krakowa odnosi się z karygodnem niewyrozumieniem do tej sprawy. **214 deklarantów na łączną sumę około 900 zł. nie potrzebuje komentarzy.** Żywimy nadzieję, że działalność Frontu Młodzieży i w tym kierunku nie pozostanie bezowocną, że poruszona przez nas opinja publiczna zareaguje żywo na niedolę naszych braci w Niemczech. Prowadzona przez nas akcja deklaracyjna dała już poważne wyniki. Jak dotychczas nie spotkaliśmy wypadku odmowy opodatkowania się na ten cel. Wierzymy, że przez rozszerzenie akcji na całą Małopolskę, jakoteż przez współpracę z Federation of Relief Organisation“ w Londynie zbierzemy fundusze, które umożliwią nam nietylko pomoc filantropijną, lecz także konstruktywną.

* * *

W związku z intensywną akcją pomocy dla uchodźców urządza Komitet Pomocy i Front Młodzieży w Templu w dniu 4 listopada br. koncert synagogalny z udziałem chóru templowego, kantora p. Schächtera i chóru org. „Akiba“. W programie klasyczny repertuar żydowskiej muzyki religijnej, oraz muzyki palestyńskiej.

Bilety do nabycia: w Biurze Frontu Młodzieży, Dietla 81, w Komitecie Pomocy, Skawińska 2, u firmy Goldmann, Stradom 18, oraz u Komisarzy Frontowych w każdej organizacji.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Eros i Psyche“

Opowieść sceniczna w 7 rozdziałach Jerzego Żuławskiego

I.

(—) Nazwano dyrektora Osterwę — księciem niezłomnym romantyzmu na deskach teatru. Przetłómaczone na język prozy mogą słowa te brzmieć: Pan dyrektor Osterwa jest człowiekiem upartym.

Dlaczego np. wystawił starą przebrzmiałą już opowieść sceniczną w siedmiu rozdziałach Jerzego Żuławskiego?

Już samo zakończenie tej „opowieści“ powinno go było powstrzymać od jej wystawienia. Oto więziona buntownica Psyche dojrzała wreszcie do wyzwolenia, które przynieść jej ma ukochany przed prawiekami Eros, ale okazuje się, że tem wyzwoleniem jest — śmierć. Bóg Eros staje się Tanatosem, a wieczna cisza jedynem jest ukojeniem dla zbolałego serca człowieka. Być może, że wiele filozoficznych i filologicznych argumentów można przytoczyć na usprawiedliwienie tej koncepcji, ale p. dyr. Osterwa żyje przecież w okresie radosnej twórczości, która z tą filozofją młodej Polski niewiele ma i niewiele chce mieć wspólnego.

Pocoż więc p. Osterwa wystawił opowieść sceniczną w siedmiu rozdziałach Jerzego Żuławskiego?

II.

Może dla jej walorów myślowych? Lub artystycznych?

Trudno w to uwierzyć. Jerzy Żuławski szczerym był poetą, który ubóstwa myśli nie musiał zasłaniać pióropuszem poezji, bo jako poważny spinozysta myśli się nie bał i przed jej konsekwencjami się nie cofał. Ale trudno i darmo — opowieść „Eros i Psyche“ była kiczem w chwili powstania, a dwadzieścia kilka lat, które upłynęły, tego jej charakteru zmienić nie mogły. Rewja ta, bo rewją nazwać można tę opowieść sceniczną w siedmiu obrazach, ze samych składa się banałów: banalnym jest obraz, w którym Psyche w klasztorze teskni za słońcem, banalnym jest obraz w 2. września 1792, w którym Psyche przekonywuje się, że rewolucja krwią niewinnych splamiła swe dostojeństwo, banalnym jest obraz przedostatni, w którym Psyche staje się kochanką bankiera kupującego gotówką marzenia i tęsknoty człowieka. Że każda idea piękną jest w chwili swego poczęcia, a brudną i zbrukaną się staje w okresie realizacji, to prawda banalna, o której można w dodatku powiedzieć, że nawet nie jest prawdą.

Pocóż więc p. dyr. Osterwa wystawił „Erosa i Psyche“?

III

Jerzy Żuławski stworzył swą opowieść jako barwne widowisko.

Było to w okresie, kiedy kino było nieznane. Dziś teatr nie usiłuje nawet rywalizować z kinem, które jedynie może dać widowisko we wielkim stylu. Jest to prawda, którą teatr europejski dawno już zrozumiał. Teatr jest nieśmiertelny i nie obawia się rywalizacji kina tam, gdzie słowo i myśl człowieka walczącego ze swem przeznaczeniem znajduje dla siebie jedyny wyraz sceniczny. Barwność widowiskową pozostawia teatr ekranowi, który ma możliwości, o jakich żaden teatr nawet śnić nie może.

A więc — dlaczego p. dyr. Osterwa wystawił „Erosa i Psychę“?

IV.

Pozostaje jedyna odpowiedź: — dla Hanki Ordonówny.

Wielka ta pieśniarka polska, jedyna u nas na miarę europejską diseuse, oświadczyła niedawno we wywiadzie publicznym, że już nie wróci na estradę i że ma się zamiar poświęcić teatrowi i filmowi.

P. Bolesław Pochmarski, najszczerszy entuzjasta teatru, w polemice ze mną, którą przed kilku tygodniami ogłosiliśmy w „Nowym Dzienniku“, stanął na stanowisku, że właściwie żadnych niema powodów, by zamknąć przed wielką artystką Hanką Ordonówną teatr. Nie odpowiedziałem na tę polemikę, bo byłem tego zdania, że sam teatr

Straszna sytuacja Żydów niemieckich

(:) **Londyn.** ŻAT. W tych dniach odbył się w Londynie wielki wiec poświęcony sytuacji Żydów niemieckich. Neville Laski, prezydent Board of Deputies, wygłosił przemówienie, w toku którego oświadczył między innemi:

Cokolwiekby się stało w przyszłości, Niemcy nie będą już mogły **być siedzibą szanującego się Żyda.** Serca Niemców a nawet ich dzieci są już do tego stopnia zatrute, tak bardzo splamione, że **działanie obecnego wychowania trwać będzie przez pokolenia.** Niesposób wyzwolić z Niemiec wszystkich Żydów. Lecz młodzież **musi być uratowana, by żydostwo niemieckie nie zostało całkowicie zgładzone.** Dzieci, które są pośmiewiskiem w szkołach, dzieci, których życie staje się jednem pasmem tortur, **muszą być uratowane i przemieszczone w atmosferę przyzwoitości i ludzkiej swobody.**

Wyjaśniając powody, dla których Board of Deputies odmówił proklamowania bojkotu towarów niemieckich, Neville Laski zaznaczył: Zdumienie nasze byłoby bezgraniczne, gdybyśmy mieli uwierzyć, że **szanujący się Żyd kupuje i używa towary niemieckie.**

Sytuacja w Niemczech pogarsza się coraz bardziej i stanie się jeszcze gorszą. Usuwa się ze stanowisk nawet takich lekarzy i adwokatów, których — zgodnie z ustawami nowego reżimu — **usuwać nie wolno.** Oszczędności szybko topnieją. Szczególnie nieznośną sytuacja staje się w małych miasteczkach. Żydzi szybko spadają do poziomu żebraków.

Poruszając sprawę londyńskiej konferencji niesienia pomocy Żydom niemieckim, Neville Laski podniósł jej wielkie znaczenie.

Prócz przewodniczącego wiecu, nadrabin gmin hiszpańsko-portugalskich w Anglji dra M. Gastera, przemówienie wygłosił również redaktor londyńskiej „Cajt“ Morris Meyer, który ostrzegał przed przekształceniem londyńskiej konferencji w imprezę zdawkowej filantropji. Charakter tej konferencji, zaznaczył mówca, nie może być charytatywny. Znaczenie konferencji winno polegać na jej charakterze konstruktywnym.

Ofiary hitleryzmu

Berlin (ŻAT) Na podstawie autentycznych danych korespondent ŻAT-nej w Berlinie zestawił statystykę, z której wynika, że do dnia 1 października pozbawionych zostało możności zarobkowania niemniej **niż 15,000 Żydów, na** utrzymaniu których pozostawało najmniej 40 tysięcy dusz. Dane te nie obejmują wszystkich wypadków kolektywnego pozbawiania źródeł zarobkowych takich grup jak kupcy, handarze, aptekarze i inn.

Wymienione liczby obejmują: 3,000 żydowskich urzędników państwowych samorządowych, **1.400 adwokatów-Żydów usuniętych z praktyki sądowej** oraz **2.500 lekarzy-Żydów, którzy do reżimu hitlerowskiego mieli zatrudnienie w różnych towarzystwach ubezpieczenia zdrowia.**

Zentral-Verein jest codziennie informowany o coraz to nowych wypadkach usuwania Żydów z różnych stanowisk. W okresie ostatnich 5 tygodni biuro porad prawnych Zentral-Verein otrzymało zgłoszenia **500 lekarzy i 300 adwokatów** z kategorji „nieusuwalnych“, którzy szukali za pośrednictwem biura sposobów odzyskania utraconych placówek pracy. Dotychczas do biura porad Zentral-Vereinu zwróciło się po porady **11.000 usuniętych ze stanowisk Żydów.**

HANS GOSLAR WYKLUCZONY ZE ZWIĄZKU PRASY BERLIŃSKIEJ

Berlin (ŻAT) Skutkiem uchwały zarządu związku prasy berlińskiej skreśleni zostali z listy członków m. in. Hans Goslar, który przez szereg lat piastował stanowisko szefa prasowego rządu pruskiego, i dyrektor Zentral-Vereinu dr. Ludwik Holländer. Hans Goslar przebywa zagranicą.

Czarne listy

(:) **Ryga.** ŻAT. „Ostland“ donosi, że z polecenia władz niemieckich układane są na Łotwie listy osób, zaangażowanych w akcji bojkotu towarów niemieckich. Podobne listy mają być układane również w innych krajach. Łotewsko-żydowscy przedstawiciele firm niemieckich wzywani są do dobrowolnego odstępowania przedstawicielstw agentom aryjskim.

Zapowiedź ustawy o przymusowej sterylizacji

Berlin (ŻAT) Na odbytej w tych dniach konferencji prasowej minister sprawiedliwości Rzeszy dr Franck zapowiedział **rychłe wydanie ustawy o przymusowej sterylizacji.** Ustawa „poręczy rasowe bezpieczeństwo **narodu** niemieckiego“. Niemieckie życie rodzinne, zaznaczył minister, winno się opierać **na trwałej podstawie niemieckiego prawa rasowego.** Wogóle oczekiwać należy gruntownej reformy prawa niemieckiego, która obejmie nietylko prawo cywilne, gdyż zasada rasowa **będzie przeforsowana we wszystkich dziedzinach życia połecznego, gospodarczego i kulturalnego.**

---

wyręczy mnie w odpowiedzi. I miałem rację.

Pani Hanka Ordonówna tak wielką jest artystką, że nie można jej zbyć taniemi pochlebstwami. Jeśli chce więc służyć teatrowi, należy jej teatr otworzyć — pod jednym atoli warunkiem, by Hanka Ordonówna służyła teatrowi, a nie teatr Hance Ordonównie. Niech więc odbędzie swój nowicjat teatralny jak każda inna artystka, niech w powolnej a uciążliwej pracy zdobędzie szczebel za szczeblem, niech wypróbuje swych możliwości artystycznych naprzód w małych rólkach zanim jej się powierzy rolę wielką, którą kiedyś kreowała taka Irena Solska. Krzywdzi się ją, jeśli się ją odrazu wysuwa na czoło a jeszcze bardziej krzywdzi się teatr, któremu nie wolno repertuaru swego dostosowywać do znanych już możliwości artystki. Bo dano jej rolę, składającą się właściwie ze siedmiu numerów rewjowych. Nierówną była Hanka Ordonówna w tych siedmiu postaciach. Najlepszą była w obrazie czwartym, w którym z niepospolitym wdziękiem odtworzyła nam księżnę włoską: z ujmującym wdziękiem była królewną w Arkadji, ale sobą była, gdy w obrazie szóstym zaśpiewała wstawioną do tekstu Żuławskiego piosenkę ludową skonstruowaną na wzór nowoczesnych przebojów. Widownia zatrzęsła się od oklasków i domagała się powtórzenia tej piosenki, zapominając zupełnie o tem, że znajduje się w Teatrze im. J Słowackiego a nie w Starym Teatrze. Ten entuzjazm publiczności powinien być **lekcją dla dyrektora Osterwy, jak nie należy ob**sadzić Hanki Ordonówny. Dla uzupełnienia dodajmy jeszcze, że wielka nasza pieśniarka i diseuse wyraziście wypowiadała wiersz i że robiła co mogła, by publiczność zapomniała o dawnej Ordonównie, niestety w zupełności jej się to nie udało.

V.

A wykonanie?

Całość była niewspółmierna z olbrzymim wysiłkiem pracy włożonej w tę opowieść. Gdyby tę pracę włożono w sztukę bardziej wartościową, zyskałby na tem tylko teatr.

Za całość odpowiada na afiszach i programach p. dyr. Osterwa, ma się jednak wrażenie, że nie było jednolitej linji, że widowisko było raczej zbiorowym wysiłkiem kilku reżyserów. Eksperyment może ciekawy, ale w teatrze niebezpieczny, a nawet niedopuszczalny. Jestem szczerym demokratą, ale w teatrze domagam się dla każdego widowiska dyktatury jednego reżysera

Nierówne były obrazy. Pięknym był obraz pierwszy, silne wrażenie wywarł obraz trzeci, najlepszym bezsprzecznie był obraz czwarty; blade były obrazy drugi, piąty i szósty, a szwankowały w nich przedewszystkiem sceny masowe. Niezrozumiałe, bo niezgodne z duchem utworu są rozmaite wstawki, a najwięcej zastrzeżeń budzi bezsprzecznie obraz ostatni, przedstawiający zmechanizowanie ludzkości — zapomocą masek gazowych. Głos aktorów z poza tych masek był niewyraźny i rodził wrażenie jak gdyby wydobywał się z beczek. Publiczność niecierpliwiła się, a niewiele brakowało by dała wyraz temu swemu zaniecierpliwieniu.

Piękną, bo skomponowaną w ramach wyrazistej ekonomji środków ekspresji była zewnętrzna oprawa p. Zwolińskiego, nastrojowym był też akompanjament muzyczny, spoczywający w rękach p. Bolesława Wallek-Walewskiego.

VI.

Małą ma rolę p. dyr. Osterwa, który prześlicznie wyglądał w złocistej swej szacie z przypiętemi skrzydłami, i z fascynującą siłą wypowiadał swe wiersze.

Grę pani Ordonówny już scharakteryzowaliśmy, trzeba więc tylko powiedzieć kilka słów o grze p. Burnatowicza jako Blaksa. Większość publiczności pamiętała w tej roli nieodżałowanej pamięci Józefa Sosnowskiego, który rolę Blaksa ujął z nieprzepartą siłą wyrazu scenicznego. Byłoby to jednak krzywdą dla bezsprzecznie utalentowanego artysty jakim jest p. Burnatowicz, gdybyśmy właśnie zatruli nasze wrażenia wspomnieniami o kreacji śp. Sosnowskiego. To jedno można powiedzieć, że p. Sosnowski był napewno Blaksem a p. Burnatowicz go grał. Grał go naogół dobrze, a najlepszym był jako bankier w obrazie szóstym.

Inni aktorzy mieli tylko role epizodyczne i należycie z nich się wywiązali.

M. K.

—o§o—

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zjazd Brith Hachail w Warszawie

(;) W ub. niedzielę odbył się na boisku sportowem warszawskiej „Polonji" zjazd Brith Hachail z Polski. Członkowie Brith Hachail w uniformach zebrali się w szeregach na boisku, poczem komendant tej organizacji inż. Szeskin przyjął raport oddziałów Brith Hachail. Po raporcie i ćwiczeniach odbyła się defilada 2.000 członków tej organizacji. Po defiladzie udali się uczestnicy zjazdu w pochodzie do grobu Nieznanego Żołnierza. Tu komendanci tej organizacji inż. Szeskin, Profes i Halperin złożyli wieniec. Następnie pochód udał się do teatru Rex, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Akademję zagaił inż. Szeskin a po kilku przemówieniach powitalnych i po wysłaniu depeszy hołdowniczej do prez. Mościckiego i marszałka Piłsudskiego zabrał głos Wł. Żabotyński. Żabotyński oświadczył m. in., że widzi w organizacji Brith Hachail ślady polskiego romantyzmu, tego romantyzmu, który stworzył mesjanizm polski i ideę Mickiewicza w sprawie legjonu żydowskiego. Po przemówieniu Żabotyńskiego akademja została zamknięta.

Spłonęła synagoga

(;) W mieście Gródku na Wileńszczyźnie spłonęła doszczętnie synagoga. Pastwą ognia prócz samego budynku padło 6 tor oraz całe urządzenie synagogi wart. 7.000 zł. Nadto ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc spichlerz i domy mieszkalne. Ogólne straty wyrządzone pożarem wynoszą blisko 50.000 złotych.

Znowu bestjalski wybryk hitlerowców gdańskich

(;) Onegdaj zdarzył się w Sopotach nowy fakt pobicia przez umundurowanych hitlerowców obywatela polskiego. Ofiarą napadu padł p. Czesław Eysymontt, zamieszkały w Gdyni oficer rez. W. P., inwalida wojenny. P. Eysymontt idąc w towarzystwie p. Bala główną ulicą Sopot, Seestrasse, w kierunku dworca, spotkał grupę umundurowanych hitlerowców, pozdrawiających przechodniów podniesieniem ręki. Ponieważ Polacy ręki nie podnieśli, hitlerowcy rzucili się na p. Eysymontta i dotkliwie pobili tępem narzędziem po głowie, zadając mu krwawą ranę poniżej lewego oka i przewrócili go na ziemię. Stojący obok policjant mimo, że był świadkiem całego zajścia i aczkolwiek napadnięty zażądał pomocy, wcale nie reagował.

W związku z zajściem komisarz generalny R. P. w Gdańsku natychmiast interwenjował w Senacie, żądając bezwzględnego ukarania winnych oraz policjanta i zadośćuczynienia materjalnego i moralnego dla poszkodowanego.

Znowu głodówka w kopalni

(;) W sobotę o godzinie 16-tej pierwsza zmiana górników pracująca w kopalni wosku ziemnego Spółki Akc. „Borysław" w Borysławiu odmówiła wyjazdu z podziemi i rozpoczęła głodówkę. 40 górników pozostało w podziemiach, 14 zaś nie przyłączyło się do demonstracji i wyjechało na powierzchnię. Popołudniowa zmiana górników w liczbie 54 zjechawszy do podziemi przyłączyła się do demonstracji, tak, że obecnie pozostaje w kopalni 94 ludzi. Do podziemi dostarczono górnikom żywności, lecz demonstranci nie przyjęli jej. Głodówka została podjęta jako demonstracja przeciwko wypowiedzeniu pracy w związku z zamierzonem zastanowieniem kopalni.

Skazanie ginekologa za niedozwolony zabieg

(;) Ze Lwowa donoszą: W niedzielę ogłoszony został w sądzie okr. we Lwowie wyrok w procesie ginekologa lwowskiego dra Józefa Kilara, oskarżonego o przeprowadzanie niedozwolonych zabiegów. Trybunał skazał dra Kilara na półtora roku więzienia bez zawieszenia kary i utratę praw obywatelskich na przeciąg dwóch lat. Obrońcy skazanego adw. Paschalski z Warszawy i dr Pieracki ze Lwowa zapowiedzieli kasację. Wyrok wywarł silne wrażenie w sferach lekarskich

Desperacki czyn zrozpaczonej matki

(;) Z Warszawy donoszą: P. Janina Krawczykowa, urzędniczka prywatna, zasiadła na ławie oskrżonych w sądzie okręgowym pod zarzutem czynnego znieważenia lekarki szpitala św. Stanisława na Woli dr. P. Oskarżona miała półtoraroczne dziecko, które zachorowało na szkarlatynę i zostało zabrane do szpitala. Chciała kilkakrotnie zobaczyć maleństwo, jednak ze względu na zakaźny charakter choroby, lekarka dr. P. nie dopuściła matki do dziecka. Jak twierdzi p. Krawczykowa, telefonowała ona kilka razy do szpitala, skąd odpowiadano jej, że dziecko ma się coraz lepiej. Nagle przyszła wiadomość o jego śmierci. Zrozpaczona p. Krawczykowa udała się do szpitala i tam poczęła czynić lekarce gorzkie wyrzuty. Podobno dr. P. odpowiedziała dość ostro, a wówczas p. Krawczykowa uderzyła ją w twarz.

Stawiona przed sądem urzędniczka przyznała się do winy, tłumacząc swój postępek rozpaczą po stracie dziecka i rozdrażnieniem. Sędzia skazał Krawczykową na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

„Lopek"-Krukowski przed sądem

(;) W jednym z sądów warszawskich rozegrał się proces znanego aktora „Lopka" Krukowskiego, oskarżonego o wystawienie czeku bez pokrycia. Pełnomocnik Krukowskiego tłumaczył wystawienie czeku tem że Krukowski liczył na wpływy gaży z „Morskiego Oka" i że wobec tego nie powinien być karany. Sąd stanął jednak na stanowisku, że Krukowski w dobie obecnego kryzysu teatralnego nie mógł się spodziewać, że gażę otrzyma i wystawił świadomie czek bez pokrycia. Sąd skazał aktora na 50 zł grzywny.

Hr. Ronikier skazany za przywłaszczenie

(;) Bohater jednego z najgłośniejszych procesów karnych w okresie przedwojennym, Bohdan hr. Ronikier, ostatnio autor biografji Dzierżyńskiego znalazł się przed sądem grodzkim X. oddziału pod zarzutem przywłaszczenia.

Chodziło mianowicie o to, że w mieszkaniu Ronikiera przy ul. Widok nr. 6, odnajmował mieszkanie emerytowany chorąży Kazimierz Seyda. Zajmował się on wydawnictwem tablic i książek, dotyczących polskich orderów i odznaczeń. Seyda znalazł się w chwilowych trudnościach gotówkowych i począł Ronikierowi nie płacić komornego. Wówczas Ronikier w czasie nieobecności Seydy zabrał samowolnie z jego pokoju 200 tablic i znaczną ilość książek, jako zabezpieczenie swej należności. Seyda skierował sprawę do prokuratora.

Przed sądem Ronikier przedstawił się jako urzędowy historjograf, specjalista od spraw bolszewickich wojskowego instytutu naukowo wydawniczego i pokazywał swą książkę o Dzierżyńskim. Tłumaczył się przytem, że tablice i książki otrzymał od Seydy dobrowolnie, jako gwarancję uiszczenia długu.

Sędzia przyszedł jednak do innego przekonania i skazał Ronikiera na jeden miesiąc aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na dwa lata.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Jaką mnie pożądasz" (Greta Garbo).

APOLLO: „Kawalkada".

ATLANTIC: „Dziewczę z nad Wołgi" (Evelina Holt).

DOM ŻOŁNIERZA: „Pokusy Europy" (Gdy zechcesz oddać serce swe) (Liljana Harvey, Igo Sym).

SZTUKA: „Zdobyć cię muszę".

PROMIEŃ: „Gehenna kobiety" (Sylvia Sydney), „Bal w operze" (Liliana Haid).

ŚWIT: „Pod Twoją Obronę" (Obraz Polski).

SŁOŃCE: „Grzeszna miłość" (J. Smosarska, T. Wesołowski).

WANDA: „Uśmiech szczęścia" (Norma Shearer).

UCIECHA: „Pieśń nad pieśniami" (Marlena Dietrich).

Front antyhitlerowski na prowincji

Jarosław. Podobnie, jak w innych miastach powstał z inicjatywy org. „Akiba" Front Antyhitlerowski, który skupił wszystkie kierunki z wyjątkiem lewicy sjonistycznej. Staraniem Frontu odbyła się wielka akademja, która poruszyła opinję żydowską miasta. Pozatem Front rozwija działalność analogiczną, jak centrala krakowska. W dniu 1 listopada odbyć się ma mityng ludowy, w największej sali miasta.

• • •

Sekretarjat Frontu Ant. w Nowym Targu donosi: Do akcji przystąpiło 11 stowarzyszeń, m. in.: gmina żydowska, stow. kupców, komitet lokalny org. sjońskiej, Ognisko itd. Prezesem został wybrany reprezentant stow. kupców. Front przystąpił do akcji propagandowej i bojkotowej. W dniu 1 listopada odbędzie się mityng ludowy.

TEATRY I KINA

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj opowieść sceniczna Żuławskiego „Eros i Psyche" z pp. dyr. Osterwą (Eros), Hanką Ordonówną (Psyche) i T. Burnatowiczem (Blaks). Widowisko „Eros i Psyche" powtórzone będzie jutro wieczorem. Jutro pop. o godz. 3-ciej po raz 24-ty „Sułkowski". W próbach pod kierunkiem Józefa Karbowskiego nowość angielskiego repertuaru, Ronalda Mackenziego „Igraszki muzyczne", która ukaże się w najbliższą sobotę.

— **PRZEDPREMJEROWA PRELEKCJA.** W związku z najbliższą premjerą sztuki Mackenziego pt. „Igraszki muzyczne" w piątek dnia 3 listopada o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych, wygłosi p. dr. Zdzisław Grabowski prelekcję pt. „Tragedja pewnej angielskiej rodziny w polskiem zagłębiu naftowem".

— **„BAL MASKOWY",** opera Verdiego będzie najbliższą premjerą operową w poniedziałek 6 listopada.

— **WYSTĘPY MENACHEMA RUBINA W TEATRZE ŻYD.** ul. Bocheńska 7. Dziś powtórzenie niezwykle interesującej sztuki Szaloma Alejchema „200.000". Sztuka ta dzięki swoim niezwykłym walorom artystycznym cieszy się wielkiem powodzeniem. Barwne sceny masowe, przepiękna muzyka, kreacja M. Rubina w otoczeniu świetnie zgranego zespołu, wszystko to daje widowisko stojące na nieprzeciętnym poziomie artystycznym. Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru.

— **GASPAR CASSADO,** sławny czelista- wirtuoz, następca Pabla Casalsa, który dla swej mistrzowskiej gry jest wszędzie przez prasę i publiczność entuzjastycznie przyjmowany, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 5 listopada br. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1.50 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **WYSTAWA W DOMU ARTYSTÓW.** W niedzielę została otwarta nowa wystawa, w Salonie ZZPAP, Dom Artystów, pl. św. Ducha l. 5. Udział w tej wystawie biorą: H. Dietrich, E. Geppert, A. Gerżabek, H. Gotlib, Fr. Jaźwiecki, E. Krcha, H. Krzetuska, Zb. Pronaszko, K. Rutkowski, C. Rzepiński, Żebrowski i inni. Wystawa trwać będzie do 18 listopada br. Wstęp wolny.

— **SALON WYSTAWOWY ZRZESZ. ŻYD. ART. MAL. I RZEŹB.** — Ż. D. A. Przemyska. Wystawy zbiorowa Bencjona Cukiermana oraz rzeźb Mojżesza Schwannenfelda otwarta bez przerwy od godz. 11-tej przedp. do godz. 4-ej pop.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7'30 wiecz.: „Eros i Psyche".
Środa 3 pop.: „Sułkowski"; 7'30 wiecz.: „Eros i Psyche".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Wtorek 8'30 wiecz.: „200.000".
Środa 4 pop. i 8'30 wiecz.: „200.000".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek 8 wiecz.: „Sprzedana narzeczona".

SPORT

NAJBLIŻSZE I OSTATNIE MECZE LIGOWE

(;) We środę 1 listopada: w Krakowie Wisła—Pogoń (boisko Wisły godz. 11'30, sędzia p. Wardęszkiewicz), oraz Podgórze—Garbarnia (boisko Podgórza godz. 14'15, sędzia p Posner); w Warszawie Czarni—Warszawianka, w Poznaniu Warta — 22 p. — **W niedzielę 5 listopada** w Warszawie Legja—Cracovia, we Lwowie Pogoń—LKS. — **Dnia 12 listopada w Krakowie Ruch—Cracovia.**

HOKEIŚCI KANADYJSCY PRZYBYWAJĄ DO POLSKI.

(—) Projektowany przyjazd kanadyjskiej drużyny hokejowej do Polski dochodzi ostatecznie do skutku. Występ Kanadyjczyków odbędzie się najprawdopodobniej w dniach 7 i 8 stycznia w Krynicy, bezpośrednio po tradycyjnym turnieju noworocznym krynickim 1—6 stycznia

Przed turniejem w Krynicy odbędzie się wielki turniej w Zakopanem w czasie świąt Bożego Narodzenia. Na oba te turnieje przybędą najprawdopodobniej Wiener E. V., B K. E. (Budapeszt) oraz jedna z drużyn czechosłowackich (L. T. C.) lub Opawa.

Po turnieju krynickim komisja sportowa Polskiego Zw. Hokeja lodowego wyznaczy ostatecznie 8 klubów, które walczyć mają w trzech finałach mistrzostw polskich.

Z innych imprez międzynarodowych projektowane są mecze w Katowicach na sztucznem lodowisku, oraz we Lwowie i w Warszawie, a nadto wyjazd reprezentacyjny drużyny polskiej na mistrzostwa świata do Medjolanu 3—11 lutego

TENNIS ZAWODOWY CZYNI POSTĘPY.

(—) **O PUHAR DAVISA DLA ZAWODOWCÓW** Znany działacz tennisowy francuski p. Bonardel ufundował specjalny puhar wędrowny dla zawodowych reprezentacyj tennisowych na wzór puharu Davisa. Do rozgrywek, które rozpoczną się już w roku przyszłym, staną prawdopodobnie zespoły: USA, Francji, Niemiec, Austrji, Anglji, Czechosłowacji, Węgier, Holandji i Belgji.

TENNIS ZAWODOWY na rynku miedzynarodowym coraz więcej umacnia swą pozycję. Jest w projekcie zorganizowanie w najbliższym czasie w Philadelfji mistrzostw świata na krytych kortach z udziałem Cocheta, Plaa, Koželuha, Nüsslein, Tildena, Vinesa i Richardsa.

PRZED ZMIANĄ DEFINICJI AMATORSTWA.

(!) Na ostatnim kongresie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego wybrano specjalną komisję, która ma się zastanowić nad definicją amatorską, i ułożyć nowe brzmienie ogólnie obowiązującej zasady. Komisja ta, składająca się z przedstawicieli: lekkiej atletyki — Stankovitsa (Węgry), wioślarstwa: — Mullegg'a (Szwajcarja) hokeja — Eversa (Niemcy), jeździectwa — Hectora (Francja) i szermierki — Anspacha (Belgja), odbyła w niedzielę w Zurychu pierwsze posiedzenie. Wyników tej konferencji oczekuje cały świat sportowy z łatwo zrozumiałem zainteresowaniem

POLSCY BOKSERZY ZAPROSZENI DO CHICAGO

(!) Do Polskiego Związku Bokserskiego nadeszło zaproszenie z Ameryki dla polskiej drużyny pięściarskiej. Zaproszenie to odnosi się do zawodów organizowanych corocznie na cel dobroczynny przez redakcję „Chicago Tribune“ w maju w Chicago.

Kwestja ta będzie rozpatrywana niebawem przez zarząd Polskiego Związku Bokserskiego. W rachubę na wyjazd wchodzi 8 bokserów.

SPORT NIEMIECKI KOKIETUJE Z POLSKĄ.

(!) Polonja“ katowicka pisze pt.: „Sport niemiecki na manowcach polityki brunatnych koszul“:

„Sport niemiecki, który po przewrocie hitlerowskim został zupełnie przeformowany w myśl życzeń Fuehrera, obecnie pragnie również okazać swoje przywiązanie do niego w związku z wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów. Jako pierwsi pośpieszyli na „odsiecz“ Turnerzy, którzy w specjalnej depeszy podkreślili swe przywiązanie do swego ukochanego Fuehrera i krok jego uważają za czyn heroiczny.

Dalsze depesze nadesłał niemiecki związek ciężko atletyczny i bokserzy, którzy wyrażają swe podziękowanie Fuehrerowi za wystąpienie z Ligi.

Przykłady powyższe są najlepszym dowodem, jaką rolę spełnia niemiecki sport. I to wszystko dzieje się w chwili, gdy w Niemczech mówi się coraz więcej o zbliżeniu sportowem z Polską.

My jednak obecnie nie bardzo kwapimy się do tego, bowiem Niemcy bojkotowali nas od lat i teraz, gdy z nimi nikt nie myśli zmierzyć się na zielonej murawie, czy też na ringu, w szlachetnej rywalizacji, próżno szukają nawiązania kontaktu z Polską“.

* * *

(—) Stosunki sportowe z Niemcami do niedawna dość żywe z chwilą przyjścia do władzy Hitlera ustały zupełnie Ostatnio widoczne są próby nawiązania zerwanego kontaktu.

W prasie niemieckiej ukazały się nowe pogłoski na temat meczu piłkarskiego Polska—Niemcy. Tym razem wymieniana jest data 3 grudnia w Gdańsku. Nadto miałby się także odbyć mecz Warszawa—Królewiec. Tymczasem w PZPN-ie nic o tych propozycjach nie wiadomo, jedynie istnieje projekt meczu Warszawa—Gdańsk 12 listopada.

Pogłoski należy uważać jako sondowanie opinji polskich władz sportowych.

ROZWIĄZANIE WGD KRAK. ZWIĄZKU GIER SPORT.

(—) Uchwałą Zarządu Okręg. Związku Gier Sportowych w Krakowie, został Wydział Gier i Dyscypliny tego Związku, rozwiązany a stworzona została tymczasowa komisja, która będzie sprawowała agendy Wydziału Gier i Dysc. aż do czasu walnego zgromadzenia

POLSCY PIŁKARZE DO FRANCJI!

(—) Polski Związek Piłki Nożnej we Francji na posiedzeniu w Lens zdecydował zaprosić jakąś polską drużynę na 7 meczów do Francji, Holandji i Belgji. Zaproszona będzie albo reprez. Warszawy, albo Krakowa. Ustalono, iż drużyna ta będzie grała 17. 12. w Brukseli, 24. 12. z reprezentacją emigracji, 25 12. z ligową drużyną Pogoń i 31. 12. w St. Etienne. Terminy pozostałych meczów oraz przeciwnicy będą wyznaczeni niebawem.

BRACIA BALL EMIGRUJĄ DO SZWAJCARJI.

(—) Hokeiści berlińscy, którzy z uwagi na swe niearyjskie pochodzenie zostali wykluczeni z niemieckiego związku hokeyowego, wyjeżdżają do Szwajcarji i będą grali w barwach E. H. C. w St. Moritz. Pertraktacje z Katowicami nie zostały zrealizowane.

ROZGRYWKI ELIMINACYJNE O WEJŚCIE I POZOSTANIE W LIDZE.

(—) Na ostatniem posiedzeniu WGD Ligi postanowiono rozpocząć eliminacyjne spotkania o wejście, względnie o utrzymanie się w lidze w dniu 5 listopada br., kiedy warszawska Polonja spotka się w rewanżowej rozgrywce z WKS Śmigły (Wilno) 5. listopada grać będą dwie drużyny, które zajmą ostatnie miejsce w drugiej grupie ligowej.

Przyspieszenie rozgrywek eliminacyjnych przez władze piłkarskie spowodowane zostało troską o wcześniejsze ukończenie tegorocznej kampanji mistrzowskiej.

KONFERENCJA W SPRAWIE SPORTU W SZKOŁACH.

(—) Onegdaj w lokalu Związku Pol. Związków Sportowych odbyła się konferencja, zwołana przez zarząd Z. Z. przy udziale przedstawicieli Związku Wychowawców Fizycznych w szkołach i delegatów poszczególnych związków sportowych. Na konferencję przybyło ogółem 25 delegatów.

W dyskusji omówiono cały szereg spraw mających na celu pobudzenie życia sportowego w szkołach i poruszono kwestję problemu współzawodnictwa sportowego wśród uczniów szkół średnich.

W najbliższym czasie odbędą się dalsze konferencje na których będą załatwione wszystkie kwestje dotyczące sportu w szkołach.

„BAR KOCHBA“ W DĘBICY.

(—) W ubiegłym tygodniu odbyło się nadzwyczajne Walne zebranie Ż. T. G. S. „Bar Kochba“ w Dębicy. Wybrano Zarząd w następującym składzie: J. Kranz — prezes, Dr. K. Pordes — wicepr., F. Faust — skarb., I Taub — sekr., Z. Bross, R. Daar, A. Aschheim, S. Berger i S. Than — członkowie.

—oSo—

SCHMELLING ma walczyć w pierwszych miesiącach 1934 r. z najlepszymi pięściarzami amerykańskimi, a to z Loughranem, King Levinskym i rewanż z Baerem.

(!) **I-SZY KROK BOKSERSKI** urządza Krak. Związek Bokserski w niedzielę dnia 19. XI. Do powyższych, popularnych zawodów bokserskich dopuszczeni są bokserzy powyżej lat 16 tu, którzy w żadnych zawodach nie startowali, tak stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni. Wpisy na piśmie wraz z wpisowem 50 gr. przyjmuje do dnia 10. XI. Sekretarjat: ul. J. Piłsudskiego 1 (sklep).

KURS PRZODOWNIKÓW BOKSU organizowany przez Krak. Związek Bokserski rozpocznie się z dniem 8. listopada br Kierownictwo kursu spoczywa...

HENRYK GOTLIB

Proba syntezy

(—) Twórczość Gotliba jest najbardziej niepokojącem zjawiskiem artystycznem we współczesnem malarstwie w Polsce Niepodobna inaczej określić tego pędu ku Zachodowi, tego zdobywania dla malarstwa współczesnego tajników wiedzy malarskiej, jak tęsknotą poszukiwań, niepokojem wielkich twórców!

Z braku pewnej odległości do artystów współczesnych, pod kątem której łatwiej jest ująć globalnie pewną postać, trudno sobie zdać sprawę ze znaczenia wysiłków twórczych ludzi z nami żyjących Wydaje mi się, że nawet przyszłemu historykowi sztuki, mimo dystansu w czasie, niemniej trudno będzie zorjentować się w rozwoju sztuki naszego okresu Jest to wszak czas po wojnie. Pełen niepokojów i nowych haseł.

Jaką drogą, przez kogo i skąd szły te nowe zawołania do naszej sztuki — oto pracą nieladaI Jednym z czołowych pionierów nowych dróg w sztuce współczesnej jest Henryk Gotlib

Dla atmosfery artystycznej Krakowa Henryk Gotlib był zawsze zjawiskiem wybitnem — budzącem niepokój wśród starszego i młodszego pokolenia artystycznego. Jego karjera artysty rosła na oczach Krakowa. Po każdym wypadzie zagranicę — powraca tutaj — do miejsca swego dzieciństwa.

I jest w tem pewien rytm, który go do tego skłania, pewna tajemnica życia.

Artysta przepaja się, stapia z wiedzą sztuki wszelkich krajów, ale powraca do źródła swej twórczości — regeneruje swoją indywidualność i odnaleść świat pierwotnych marzeń — świat swego dzieciństwa.

Urodzony w roku 1890 w Krakowie, związany jest z Krakowem i studjami i pierwszem przeżyciem artystycznem Kiedy według ówczesnej tradycji rysował jego koledzy w gimnazjum gipsy, prof. Strojnowski wyróżnił H. Gotliba, ustawiając dla niego martwą naturę.

„Maluj chłopcze — zobaczymy co z ciebie będzie“

H Gotlib wymalował pierwszą martwą na tle pejzażu z okna. Wymalował ją tak, że prof Strojnowski uścisnął go, witając w nim artystę.

Pasowany więc już w ówczesnych studjach na malarza, zapisuje się w 1908 roku do Akademji Sztuk Pięknych na kurs prof. Weissa. Ale jego strukturze psychicznej nie odpowiada nastrój Akademji. Raczej poszukiwania, nowe podejście i odmienny sposób patrzenia są momentem jego artystycznej pasji. Raczej wyżywa się w studjach malowanych w domu Portrety osób z rodziny, w których zapoczątkuje swoiste ujęcie koloru i światłocienia są przeżyciami prawdziwej emocji artystycznej.

Potwierdzenie słuszności swych założeń znajduje w muzeach zagranicznych. I tak w 1910 roku zwiedza kolejno Holandję, Belgję, Niemcy, Włochy, Francję. Ta podróż artystyczna skumulowała w nim dawno drzemiące dążenie do wydobycia, drogą dokładnych studjów największych zamierzeń

W Monachjum zapisuje się do Akademji, to znowu do wolnej szkoły prof Extera — znanego pedagoga monachijskiego

Jego uczniowie studjują na wolnem powietrzu. Nad pięknie położonem jeziorem zestawia się akty w słońcu. Albo też uczniowie rozsypują się po okolicznych górach i malują pejzaż — a prof. Exter spina się na koniu po ścieżkach i spotkanym uczniom udziela korekty Świąteczna ferja.

Aż raz na dachu pobliskiej oberży zawisa bojowa niemiecka chorągiew Jest rok 1911 Henryk Gotlib staje się żołnierzem a potem referentem prasowym w Warszawie. Jakoś znajduje się czas

czywa w rękach pp. Moskala i Tureckiego, zatwierdzonego przodownika pięściarstwa. Informacji udziela oraz przyjmuje wpisy sekretarjat: ul. Piłsudskiego 1 (sklep) T. Kupfe.

SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI. KRAKÓW

(—) Doroczne Walne Zebranie sekcji wybrało nowy zarząd w składzie: Kierownik: Inż. Abeles, zastępca Dr. Sroka, sekretarz: Inż. Scheinbach, skarbnik: Erenreich, członkowie zarządu: Dr. Schnagel, Dr Landau, Ehrlich, Rotenberg. Sekretarjat sekcji narciarskiej rozpoczął już swoje urzędowanie i przyjmuje wpisy i prolongaty legitymacyj narciarskich codziennie od godz. 19—21 w lokalu klubowym ul. Jagiellońska 10, II. p. Przyjmuje też zgłoszenia na gimnastykę (zaprawę narciarską), która rozpoczyna się 1 listopada br.

(—) **MAKKABI W KRÓL. HUCIE.** Onegdaj założony został w Królewskiej Hucie oddział ŻTTN „Makkabi“ Bielsko. Zadaniem tego oddziału będzie propagowanie sportu narciarskiego wśród społeczeństwa żydowskiego Król. Huty i okolicy. Sekretarjat urzęduje we wtorki i środy w lokalu ŻTGS „Makkabi“ przy ul. Marsz. Piłsudskiego 4 od godz. 20—21-ej

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Z Mielca

(—) Na tle walk między tutejszymi rabinami doszło w czasie ostatnich świąt do gorszących zajść w bóżnicy, przyczem na skutek prowokacji czarnej sotni wywiązała się bójka, którą zlikwidowała policja. Czarna sotnia wykorzystała to przez siebie sprowokowane zajście w ten sposób, że zadenuncjowała sjonistów do Starostwa. Na skutek tej nędznej denuncjacji aresztowany został nasz tow. S. Schmidt, radny miasta i paru innych towarzyszy. Aresztowanych po 48 godzinach wypuszczono na wolność. Wypadek ten, ze względu na przypadające święto i osobę tow. Schmidta wywołał w mieście nader przygnębiające wrażenie.

Ostatnio odbyło się doroczne Walne Zebranie Ż. K. S. Makkabi. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi wybrano nowy wydział w następującym składzie: P. Honig, J. Durst, N. Finkowa, A. Stempler, Dr. Atlas, B. Durst, E. Kampfowa, H. Keitelmann, S. Garten, Eder, J. Majer, Perlumutter, do Komisji Rew. weszli Mgr. Fenichel, Dr. Schubert, i S. Schmidt. Sąd honorowy Dr. Fink, Dr. Donner, Türkel M.

Z Gorlic

(—) Złożony z reprezentantów wszystkich ugrupowań sjonistycznych zorganizował się u nas komitet na rzecz akcji „Mifal Arlosorow“, który przystąpił już do energicznej pracy.

Pęd do emigracji palestyńskiej jest i u nas bardzo silny. W ostatnim okresie wyemigrowały 34 osoby, z czego na stan średni przypada 13 osób. 3 osoby ze stanu średniego są członkami tutejszej Akiby. 2 osoby wyjechały na podstawie hamlacot, 19 osób rekrutuje się z organizacyj chaluzowych, z czego 15 z Hanoar Hacijoni, 2 z Haszomer Hacair, 1 z Mizrachi i 1 z Akiby. Ostatnie dwie organizacje chalucowe są dopiero u początków rozwoju.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„MOTOCYKLISTA“, Nowy Sącz: Informacji udzieli Biuro Palestyńskie, Kraków, Dietla 107.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Prawo o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych

(—) Dotychczas niema w Polsce jednolitej ustawy normującej urządzanie wszelkiego rodzaju publicznych rozrywek.

Celem usunięcia tych niedomagań został opracowany i już uchwalony przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, który zastąpi wszystkie w tym przedmiocie obowiązujące przepisy. Projektowane prawo o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych reguluje urządzenie wszelkiego rodzaju publicznych produkcyj widowiskowych, słownych, muzycznych, odczytów, szkół tańca salonowego i wszelkiego rodzaju innych rozrywek, z wyłączeniem jedynie wyświetlania filmów za pomocą kinematografu, które będzie podlegało osobnej ustawie.

Zasadniczo projekt podporządkowuje wymienione produkcje systemowi koncesyjnemu, stwarzając jednak wyłom od tej zasady na rzecz systemu meldunkowego przez upoważnienie Ministra Spraw Wewnętrznych do ustalania typów przedsięwzięć rozrywkowych, dla których wystarczy zgłoszenie do właściwej władzy.

Omawiane prawo ma być niebawem ogłoszone w Dzienniku Ustaw. Wejdzie ono w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

Skuteczna akcja rugowania z rynku polskiego ryb z połowu niemieckiego

(;) **Warszawa.** (ŻAT). Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej nawiązał kontakt z „Zjednoczonym Polskim Przemysłem Rybnym“ w Katowicach w celu wyrugowania z rynku polskiego ryb z połowu niemieckiego.

W wyniku tej interwencji „Zjednoczony Polski Przemysł Rybny“ w Katowicach, reprezentujący 14 żydowskich i chrześcijańskich firm importowych, zgłosił swój akces do akcji bojkotowej, przyczem zobowiązał się pisemnie nie sprowadzać pośrednio i bezpośrednio ryb i śledzi z Niemiec. W tych dniach nadszedł już pierwszy statek ryb połowu szwedzkiego bezpośrednio do Gdyni.

Prócz tego „Zjednoczony Polski Przemysł Rybny“ w Katowicach zawiązał korespondencję z Anglją, Szwecją, Norwegją i Holandją tudzież z polskiemi konsulatami w Oslo, Bergen i Londynie celem bezpośredniego sprowadzania ryb z tych krajów do Gdyni.

Do naszych korespondentów na prowincji

Naszych korespondentów na prowincji prosimy usilnie, aby korespondencje swe pisali jak najzwięźlej, na maszynie (szeroko) lub pismem bardzo wyraźnem, po jednej stronie arkusza.

Rozwlekłe korespondencje powodują jedynie tylko konieczność ich przerabiania w redakcji, a co za tem idzie — znaczną zwłokę w umieszczeniu.

To samo odnosi się do wszelkich sprawozdań, komunikatów i t. p.



WTOREK, 31 PAŹDZIERNIKA.

(—) **Kraków** (312,8) 7—8 Audycja poranna 11,30 Przegląd prasy, wiadomości eksportowe, komunikat Min. Opieki Społecznej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12,05—13 Płyty. W przerwie: dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne. 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.40 Utwory skrzypcowe w wyk. M. Sztyglica, 16,05 Recital śpiewaczy T. Łuczaja (bas), L. Urstein (akomp.), 16.25 Skrzynka P. K. O., 16.40 Kącik językowy — prof. Słoński, 16,55 Muzyka lekka wyk.: orkiestra jazzowa teatru „Cyganerja“, E. Bodo, (piosenki), Karol Gimpel (akomp.), 17,50 Świetlica strzelecka, 18 „Sztuka Cezanne'a — czyli rzeczywistość ujęta w kształcie stożka i kuli“ — dr J. Puciata-Pawłowska, 18.20 Skrzynka muzyczna, 18.35 Audycja „Dnia Oszczędności“. 19.05 „Lotnictwo polskie na terenie międzynar. do I-go challenge'u“ — mjr pil. Wł. Polesiński, 19.20 Rozmaitości, 19.25 Feljeton aktualny. 19.45 Dziennik wieczorny. 20 Muzyka lekka, dyr. Nawrot, 21 Feljeton: „Życie literackie Krakowa“ — p. A. Woycicki, 21.15 Recital skrzypcowy W. Kochańskiego, L. Ursteina (akomp.). 22 Wiadomości sportowe, 22.10—23.30 Muzyka taneczna. — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411.8) 7—17.50 p. Kraków. 17.50 „Bieżące wiadomości rolnicze“ — p. J. Płatek, 18-19.05 p. Kraków. 19.05 Rozmaitości. 19.25—23.30 p. Kraków.

Katowice (408.7) 7—17.50 p. Kraków. 17.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 18-19.05 p. Kraków, 19.05 Rozmaitości. 19.10 „Mickiewicz na Śląsku“ — P. Musioł. 19.25—23.05 p. Kraków. 23.05 „Kościuszko w Szwecji“ — feljeton K. G. Felleniusa. 23.20 Muzyka taneczna.

Lwów (380.7) 7—17.50 p. Kraków. 17.50 Akcja „Radjo-Dziecion“ 18—23.30 p. Kraków.

Rzym (441.2) 13, 16.30, 17.15, 20.15 Koncerty. 21 „Corsaresca“ — wizja tragiczna E. Cavacchioli, muzyka P. La Rotella.

Praga (488.6) 10.10 Audycja szkolna. 12.35, 16, 19.25 Koncerty. 20.40 Popularne pieśni ugosłowiańskie. 21 Koncert, dyr. Jeremiasz. 22.15 Muzyka lekka.

Wiedeń (517.2) 12.10 Koncert. 17.25 Recital fortepianowy. 19 Wesoły koncert. 20.30 „Im deutschen Wald“, koncert Wied. Ork. Symf., dyr. Kabasta. 22.15 Koncert solistów.

na pracę — bo jego szef ceni twórczość malarza i Gotlib jest w stanie urządzić w 1916 r. wystawę w „Zachęcie“, która jest wydarzeniem dla Warszawy. Prof. Lentz interesuje się jego pracami. Gotlib zostaje zaproszony do „Polskiego Klubu Artystycznego“ w „Polonji“, departament sztuki w osobach swych przedstawicieli Miriama-Przesmyckiego, prof. Heinricha i Xawerego Jankowskiego zakupuje jego obraz do zbiorów państwowych. Następuje szereg wystaw w kraju.

Jedynie w Krakowie czeka malarza ciekawa przygoda. Kiedy w roku 1918 zgłosił się do Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, ówczesny sekretarz powiedział mu: „Pan jesteś futurystą, pan nie może u nas wystawiać, idź pan do futurystów“. I podał zdziwionemu artyście adres prof. Chwistka. Prof. Chwistek zapoznał go z Pronaszką i Czyżewskim, i w ten sposób z „Zachęty“ warszawskiej wpada Gotlib do formistów.

Jak się można domyśleć, Gotlib długo tu miejsca nie zagrzeje, zbuntuje się i rzeczywiście w r. 1922 opuszcza formistów, by z grupą „Niezależnych“ wystawiać z Witkiewiczem, Zamojskim i Winklerem.

Od „Niezależnych“ (les Independants) już tylko krok jeden — do Paryża, gdzie znajdujemy go w roku 1923. W Paryżu przebywa Gotlib szereg lat, bo aż do 1932 roku. Wystawia w „Tuilerie“, w „Salon des Independants“, w „Salon d' Automne“. Bierze udział w wystawach zagranicznych, urządzanych przez TOSPO w Brukseli, Amsterdamie, Helsingforsie.

Rytm życia artysty w poszukiwaniu swego wyrazu, sprawia jemu samemu różne niespodzianki, wyczyniając węzły w jego linji żywota. Gotlib wraca do Krakowa — i ciekawe, tutaj odnajduje siebie. Nie żeby kontynuował swoje usiłowania paryskie, ale przeciwnie, dojrzał tutaj — w zetknięciu z początkiem swoich prac — które wykazały mu głębokie powinowactwo do Holendrów i szkoły hiszpańskiej. To jest to cudowne olśnienie, którego może doznać tylko artysta w wieczném poszukiwaniu swego wyrazu. Olśnienie, płynące ze zrozumienia istoty swych usiłowań, swego niepokoju, który jest podstawą psychiczną dążności do scalenia swej osobowości.

H. Gotlib osiąga obecnie szczyt natężenia twórczego. Śmiałe kontrasty światłocieniowe, mocne w natężeniu, istotne znajdują swe źródło w Rembrandzie, świetnie skomponowane wnętrza z postaciami w Vermeerze van Delft. Silne postawienie w terenie jego figur — łączy go jakaś mistyczną linją z malarstwem hiszpańskiem, które wszak dużo czerpie z włoskiej sztuki (kompozycja na obecnej wystawie w Pałacu Sztuki). Nasilenie kontrastów kolorowych jest u Gotliba niebywale silne. Jego ciepłe tony mienią się grą tkanin Veronesa (akt z wystawy w Pałacu Sztuki).

Forma jest dla Gotliba bezpośrednim wynikiem koloru. „Forma malarska jest sprzeczną z forma rzeźbiarską — mówi Gotlib — a byłem przecież rzeźbiarzem — i doskonale te rzeczy odróżniam. W rzeźbie chodzi o sprowadzenie kształtu do zdecydowanej formy, w malarstwie natomiast forma wynika z barwnej plamy i światłocienia, bo malarstwo jest sztuką na jednej płaszczyźnie!“

Tak Gotlib doszedł w tem sformułowaniu do syntezy swego malarstwa — o czem świadczą obie jego wystawy, w galerji Rubnera i w Pałacu Sztuki. Pejzaże i kompozycje figuralne, portrety i martwe natury świadczą o rozpiętości wyczucia tematu, utrzymanego w zupełnie swoistym stylu.

Spełniły się poszukiwania tej głodnej duszy. Gotlib odnalazł swój styl — pokrywający się z jego wewnętrznem nastawieniem psychicznem.

Zatoczył łuk między swą dojrzałą wiedzą i dzieciństwem, i osiągnął trudno dostępne szczyty twórczości.

Dr. Emil Schinage.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 11	PAZDZIERNIK 31 WTOREK 11 Cheszwan 5694	Zachód słońca 16 m 04

Wybory do Rady m. Krakowa — 10 grudnia b. r.

W dniu dzisiejszym ma się ukazać rozporządzenie p. Wojewody krakowskiego, rozpisujące wybory do szeregu rad miejskich na terenie Małopolski Zachodniej.

Wybory do Rady m. Krakowa oraz kilku większych miast, jak Tarnów, Nowy Sącz, Biała, Chrzanów, mają się odbyć w dniu 10 grudnia b. r.

Terminy wyborów w innych miastach Małopolski Zachodniej nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone.

Dziś wielka Akademja Palestyńska

Dziś, we wtorek, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Starego Teatru Akademja Palestyńska, na której przemówi Nachum Sokołów, Prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej nt. Żydostwo a Palestyna.

Pozostałe bilety wstępu do nabycia jedynie w kasie Starego Teatru.

Zauważa się, że żadnych zaproszeń nie wysłano.

Wstęp na galerję — wyłącznie od pl. Szczepańskiego.

* * *

Prez. Sokołów odbył onegdaj w Krakowie dłuższą konferencję z prezesem Związku Światowego Ogólnych Sjonistów, drem Schwarzbartem i omówił z nim aktualne zagadnienia w związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie.

Konsul angielski i poseł Grünbaum w Krakowie

Wczoraj wieczorem przyjechał do Krakowa konsul angielski w Warszawie p Hamilton- Stokes z małżonką. Tymsamym pociągiem przyjechali poseł Grünbaum, członek Agencji Żydowskiej oraz kierownik Centralnego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie p Szafar. P. Hamilton- Stokes przybył do Krakowa dla zwiedzenia chaluccowych plug hachszary w okolicy i w tym celu w dniu dzisiejszym wyjeżdża wraz z posłem Grünbaumem i p. Szafarem w towarzystwie Prezesa Komisji Palestyńskiej w Krakowie inż. Feldmana i Kierownika Biura Palestyńskiego w Krakowie Mgr. Hoffmanna do Bielska. Goście powrócą do Krakowa dziś wieczorem i będą obecni na Akademji Palestyńskiej w Starym Teatrze.

We środę o godz. 11 30 rano odbędzie się posiedzenie Komisji Palestyńskiej z udziałem posła Grünbanma, który bawi w Krakowie w sprawach związanych z reorganizacją komisyj palestyńskich.

Obniżenie ulg przejazdowych na kolejach

(;) Minister komunikacji podpisał rozporządzenie, zmniejszające wysokość ulg przejazdowych przyznawanych dotąd na kolejach Ulgi turystyczne obniżone zostały z 33 na 25 proc, analogicznej obniżce ulegną ulgi przy przejazdach kulturalnych, gospodarczych itp, a przy przejazdach zbiorowych podniesie się liczba osób, wymaganych do zniżki zbiorowej z ośmiu do 10-ciu. Cofnięcie ulg wchodzi w życie od 15-go listopada i ma obowiązywać do czasu wprowadzenia w życie nowej taryfy osobowej. Wydanie jednak tej taryfy przeciąga się i niewiadomo kiedy nastąpi.

Wystawy pośmiertne A. Messera i Z Nadla

W niedzielę 5 listopada otwiera Zrzeszenie Żyd. Art. Mal. i Rzeźb. w Krakowie w swoim Salonie Wystawowym w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3. **wystawy pośmiertne blp. Abrahama Messera i** Zygmunta Nadla, dziadka art. mal. Norberta Nadla.

Wystawa błp. Abrahama Messera będzie pierwszą wystawą po przedwczesnym zgonie tego wielkiego mistrza pendzla i szlachetnego człowieka. Skupi ona najwspanialsze płótna jego, w tem szereg monumentalnych dzieł i da możność połeczeństwu krakowskiemu po raz pierwszy zapoznać się z bogatą twórczością nieodżałowanego artysty.

Wystawa pamiątkowa błp. Zygmunta Nadla, malarza nadwornego króla bawarskiego da rzadką okazję poznania twórczości artysty o europejskiej sławie, którego prace u nas w kraju są prawie nieznane. Obok wielu dzieł oryginalnych o wybitnej wartości artystycznej, zgromadzi wystawa ta wspaniałe. mistrzowskie kopje największych nazwisk w światowem malarstwie.

Wystawy te wzbudzą niewątpliwie żywiołowe zainteresowanie społeczeństwa żydowskiego Krakowa.

Wystawa „Zjednoczenia"

Uroczyste otwarcie wystawy Stow. Art. Plastyków „Zjednoczenie", z której dochód przeznaczony jest rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec odbędzie się w salach reprezentacyjnych Gminy żydowskiej w Krakowie przy ul. Krakowskiej 41 w niedzielę 12 listopada br.

Protektorat nad wystawą objęli: p. dr. Ignacy Landau, wiceprezydent m. Krakowa, p. Rafał Landau prezydent Gminy żydowskiej, dr. Ozjasz Thon poseł na Sejm.

Na obecnej wystawie ujrzymy prace malarzy krakowskich: (w porządku alfabetycznym) Leopolda Bachnera, Leona Lewkowicza, Artura Markowicza, Szymona Müllera, Abrahama Neumanna, Jakóba Pfefferberga, Zygmunta Seidena oraz Antoniego Soldingera (wystawa zbiorowa). W dziale metaloplastyki prezentuje swoje prace Dawid Rosenbaum.

W czasie wystawy zostaną rozlosowane wśród członków Stowarzyszenia przy ich obecności trzy obrazy, a to Lewkowicza, Müllera i Pfefferberga.

Sprzeniewierzenie 30.000 Zł

(rg) W Krakowskim Sądzie Apelacyjnym toczyła się wczoraj rozprawa, będąca epilogiem wielkich defraudacyj, jakie wykryto w kamieniołomach Dyrekcji Robót Publicznych w Kozach k. Białej.

Jako oskarżeni zasiedli przed sądem kierownik kamieniołomów, inż. Mieczysław Zagórski (lat 49) oraz urzędnik Stanisław Sztafa (lat 26). Obaj pozostawali pod zarzutem zdefraudowania kwoty 30.000 zł.

Na trop defraudacji wpadły władze jeszcze w roku ubiegłym. Powszechną uwagę zwracał bowiem szeroki tryb życia inż. Zagórskiego. Zarządzona kontrola ksiąg wykazała poważne braki. Oskarżeni zasądzeni za czyn powyższy wyrokiem sądu I. instancji w Wadowicach: inż. Zagórski na dwa lata więzienia, Sztafa na 1 rok więzienia.

Naskutek skargi apelacyjnej sprawa znalazła się wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie sąd podwyższył karę inż Zagórskiemu na dwa i pół roku więzienia. natomiast wyrok co do Sztafy zatwierdził.

Trybunałowi przewodniczył sa. dr. Wołoszczuk wotowali sa. dr. Gniewosz i sa. dr. Podobiński Oskarżał prokurator dr. Gołąb. Bronił adw. dr. Schlang z Wadowic.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 23 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27.

— POSIEDZENIE RAD CENTRALNYCH wszystkich ugrupowań sjonistycznych ze współudziałem tow Grünbauma, członka Egzekutywy Świat. Org. Sjon. — jutro we środę o g. 8'30 wiecz. w sali reprezent. Żyd. Domu Akad. (Przemyska 3).

— PODWIECZOREK TOWARZYSKI WIZA zostaje w tym tygodniu z powodu uroczystej akademji z udziałem prez. Sokołowa, odłożony z wtor ku na czwartek, 2 listopada.

— KURS ANGIELSKIEGO DLA POCZĄTKUJĄCYCH prowadzony z ramienia WIZA przez p. dr. Stillerową, rozpoczyna się w najbliższych dniach Zgłoszenia i wpisy u p. dr. Stillerowej, Lubicz 24, (telef. 106,76) w środę między 11—1 w południe.

— SPRZEDAŻ TRAMWAJOWYCH KART ABONAMENTOWYCH oraz bloczków na miesiąc listopad br. odbywać się będzie w sklepie Gazowni miejskiej przy pl. Szczepańskim l. 1 w dniach 31 bm. i 2 listopada br. od godz. 8-ej do 13-ej i od 15-ej do 19-ej włącznie, oraz w tychsamych dniach w dyrekcji KMKE. od godziny 8-ej do 15-ej a w dniu 1 listopada br. od godz. 8-ej do 12-ej. W dniu 1 listopada br. sprzedaż odbywać się będzie również od godz 7-ej rano do 21-ej w poczekalni koło Poczty Głównej.

(!) — DYREKCJA MIEJSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ podaje do wiadomości, że od dnia 1 listopada, przedłuża kurs autobusu na linji „Poczta Główna—Dąbie" do zbiegu ul. Grzegórzeckiej i ul. Miedzianej. Ceny biletów niezmienione.

(!) — WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO NA LINJI Nr. 4. — Z dniem 3-go listopada b. r. wstrzymuje się ruch tramwajowy na linji Nr. 4, do Parku dra Jordana Termin ponownego podjęcia ruchu z wiosną. zostanie w swoim czasie podany do wiadomości.

(!) — WYKŁADY DLA RODZICÓW. Dziś we wtorek o godz. 7-mej wiecz. w Gimnazjum żeńsk. im. Królowej Jadwigi (Rynek Główny) odbędzie się odczyt dra Medyńskiego Władysława p. t. „Wychowanie, a dziecko nerwowe".

—oOo—

— WAŻNE DLA WSZYSTKICH ŻYDOWSKICH BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH! Komitet Pomocy Bezrobotnym Związku Zawodowego Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie Plac WW. Świętych 8 wzywa tą drogą wszystkich bezrobotnych żydowskich pracowników umysłowych do bezzwłocznego zarejestrowania się w Komitecie, albowiem tylko bezrobotni zarejestrowani w Komitecie będą mogli korzystać ze świadczeń, w szczególności zaś tylko zarejestrowani będą mogli otrzymywać z Komitetu zasiłki. Rejestracja obejmuje bezrobotnych bez względu na ich przynależność organizacyjną. Rejestrację przeprowadza się codziennie od godz. 19— do 21 od poniedziałku począwszy.

— DO WSZYSTKICH ŻYDOWSKICH URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI! Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. w Krakowie Plac WW. Świętych 8, przystąpił do zorganizowania w grudniu br. zjazdu żydowskich urzędników prywatnych Zach. Małopolski do Krakowa i zwraca się tą drogą do wszystkich kolegów z prowincji o zgłaszanie akcesu do powyższej akcji i skomunikowanie się ze Związkiem w Krakowie celem utworzenia w danych miejscowościach oddziałów związkowych wzgl. tymczasowych komitetów zjazdowych.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 10. 1933. Akcje utrzymane. Dolar zniżkowo.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 48.75, 3-proc. budowlana 39.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie ograniczone jedynie do papierów procentowych. Notowano 4-proc. Prem. Poż dolarową i 3-proc. Poż. budowlaną po kursach ustalonych bez większych zmian. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 4-proc listy zastawne Banku Hipotecznego 33.50.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego zniżkowa. Zaofiarowanie materjału dostateczne. Popyt stosunkowo mały. W Krakowie dolar gotówkowy 5.96—5.90 przy utrzymującym się nastroju słabym, czeki bankowo 5.97—5.92. Bank Polski płacił za dolara do godz. 12-tej 5.92. Z innych walut Funt szterling 28.10—28.35, Frank szwajcarski 172.25—173, Marka niemiecka gotówka 210—211.50, wypłata 212.25—213.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 10. PAT. **Akcje:** Bank Polski 79.50 cokolwiek mocniej. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 103, 5-proc. konwersyjna 49 i jedna czw., 5-proc. kolejowa 44.75, 6-proc. dolarowa 58, 4-proc. dolarowa 48.70, 48.75, 7-proc. stabilizacyjna 51.13, 51.25, Listy zast. BGK bez zmian, poż. przew. słabsze, listy przew mocniejsze.

Dewizy: Belgja 124.32, 124.63, 124.01, Gdańsk 173.35, 173.78, 172.92, Londyn 28.08, 28.22, 27.94, Nowy Jork 5.85, 5.88, 5.82, kabel (5.87, 5.86), 5.89, 5.83. Paryż 34.88, 34.97, 34.79, Praga 26.46, 26.52, 26.40, Szwajcarja 172.60, 173.03, 172.17, Włochy 46.96, 47.19, 46.73, Berlin nieof. 212.70, niejednolita (Londyn i Nowy Jork słabsze).

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30 10. 1933 Ceny transakcyjne: żyto 870 ton 14 i trzy czw., 30 ton 14.30, 30 ton 14.68 i pół; ceny orientacyjne: pszenica 19—19 i pół spokojne, mąka pszenna 31—33 spokojne, otręby żytnie 10—10 i pół. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30 10 PAT Paryż 20.21 i pół, Londyn 16.27, Nowy Jork 3.38, Belgja 72.05, Włochy 27.21, Hiszpanja 43.20, Holandja 208.40, Berlin 123.17 i pół, Wiedeń 72.58, noty 57.50, Sztokholm 83.90, Oslo 81.75, Praga 15.33 i pół, Warszawa 57.85, Bukareszt 3.05

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 10 Zamknięcie: Dillonowska 90, Stabilizacyjna 75, Dolarowa 58, Warszawska 48.875, Śląska 45.125. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 30. 10 Cynk dost. natychm 16 1/8, termin 16 1/4, cyna natychm 225 1/4—225 3/8, termin 225 1/8—225 3/8. Straits 231 3/4. Banka 230 3/4, ołów natychm 11 7/8, termin. 12, miedź natychm. 33 5/16—33 1/4, termin. 33 5/16—33 7/8, Elektrolit 36 1/2—37 1/2.

Wyrok w rzeszowskim sądzie doraźnym

(:) **Rzeszów.** 30. 10. PAT. W trzecim dniu rozprawy doraźnej przeciwko 5 sprawcom napadu na ambulans pocztowy pod Majdanem i zabójstwo posterunkowego Markiewicza po odrzuceniu przez trybunał wniosków obrony nastąpiły przemówienia stron.

Zkolei trybunał udał się na naradę i ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony **Walenty Jaź i Jan Kiełbiewski skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. Sprawę 3 pozostałych oskarżonych Jasińskiego, Bartłomieja Cudoła i Jana Cudoła trybunał postanowił przekazać postępowaniu zwykłemu.**

Obrona skazanych zwróciła się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie.

Wyrok sądu apelacyjnego
w sprawie krwawych zajść wrześniowych r. 1930

(!) **Warszawa,** 30. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny w składzie przewodniczący Kulikowski, referent sędzia Krassowski oraz sędzia Dobromęcki wydał wyrok w sprawie skargi apelacyjnej od wyroku sądu okręgowego z lutego 1931 roku, dotyczącego sprawy krwawych zajść w czasie manifestacji Centrolewu w dniu 14 września 1930 roku w Alejach Jerozolimskich. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego dotyczący Chodyńskiego, Synowieckiego oraz Kusiaka, którzy skazani zostali przez sąd okręgowy po 4 lata ciężkiego więzienia każdy, przyczem sąd apelacyjny po zastosowaniu odpowiednich paragrafów nowego kodeksu karnego zamienił oskarżonym ciężkie więzienie na więzienie zwykłe. **Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego dotyczący oskarżonego Roguskiego, który skazany został na 2 lata więzienia. Sąd Apelacyjny na mocy ustawy amnestyjnej zmniejszył karę oskarżonej dr. Budzyńskiej-Tylickiej do 6 miesięcy więzienia, oskarżonego Bylińskiego Jana Sąd apelacyjny uniewinnił, co do oskarżonego Dzięgielewskiego sąd apelacyjny zatwierdził wyrok uwalniający sądu okręgowego**

Walka konkurencyjna dolara z funtem

(!) **Londyn,** 30. 10. (PAT). Wczoraj odbyła się w Białym Domu pod przewodnictwem prezydenta Roosevelta narada z udziałem ekspertów finansowych, na której zapadła decyzja **bezzwłocznego podjęcia zakupów złota nietylko, jak dotąd w Ameryce, ale także na rynkach zagranicznych, t. j. w Londynie, Paryżu, Amsterdamie itd. Decyzja ta** wywołać może **ostrą walkę konkurencyjną między dolarem a funtem szterlingiem.** Najwidoczniej prezydent Roosevelt rozczarowany jest nikłemi rezultatami inflacyjnemi jego dotychczasowego zakupywania złota na rynku amerykańskim, bowiem pomimo podniesienia ceny złota w Ameryce w ciągu 4 dni o pół dolara, kurs dolara nie uległ zmianie na międzynarodowym rynku walutowym Głównie spowodowane to zostało **akcją interwencyjną banku angielskiego i francuskiego.** Oba te banki za każdym razem, gdy prezydent Roosevelt ustanawiał wyższą cenę złota w Ameryce, skupywały w Europie znajdujące się na rynku dolary, utrzymując w ten sposób równowagę i nie dopuszczając do gwałtownego obniżenia kursu dolara.

Obecnie, gdy prezydent Roosevelt zdecydował się zakupywać złoto w Europie i stara się odegrać rolę dyktatora ceny złota, dalsza akcja banków angielskiego i francuskiego skupywania dolara będzie utrudniona, **bowiem stanowiłaby ryzykowną spekulację.**

Decyzja Roosevelta może wywrzeć bardzo daleki wpływ na dalszą politykę finansową W. Brytanji. O ile W. Brytanja pozostanie bezczynna na wypadek bardzo silnego spadku dolara, to **różnica kursu między dolarem a kursem funta okazać się może katastrofalną dla eksportu brytyjskiego,** o ile zaś W. Brytanja pójdzie na konkurencyjną walkę, obniżając funta w ślad za dolarem, to **niewiadomo, dokąd ją ten krok zaprowadzi.** W każdym razie zniknie dotychczasowy związek funta z frankiem, który równał się w praktyce stabilizacji funta, **a może także zmusić franka do wycofania się ze złotego parytetu.**

Odroczenie rokowań anglo-amerykańskich

(!) **Londyn,** 30. 10. (PAT). Waszyngtoński korespondent „N. Y. Timesa“ zapowiada **odroczenie anglo-amerykańskich rokowań w sprawie długów wojennych na czas nieograniczony.** Prezydent Roosevelt ma uważać nie na czasie udzielenie W. Brytanji przywilejów, jakichby się domagać mogli z równych praw i inni.

Zgon trzech demonstrantów arabskich

(:) **Jerozolima.** 30. 10. **PAT. Trzej manifestanci arabscy, ranni podczas wczorajszych zajść zmarli w szpitalu z otrzymanych ran. Sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona w całym kraju.**

* * *

(!) **Londyn,** 30. 10. (PAT). Niektóre pisma angielskie wyrażają obawę, aby wrogie demonstracje arabskie nie wznowiły się we wtorek z okazji uroczystości oficjalnego otwarcia portu w Hajfie. Pewnem jest natomiast, że Arabowie w uroczystościach tych nie wezmą udziału.

Antywłoskie demonstracje na Korfu

(:) **Ateny,** 30. 10. PAT. Podczas obchodu rocznicy rewolucji faszystowskiej przez kolonję włoską na Korfu doszło do demonstracyj przed gmachem szkoły włoskiej gdzie odbywała się uroczystość. **Tłum wznosił wrogie okrzyki. Na dom szkoły rzucano kamienie Wszystkie szyby w szkole zostały wybite.** Policja **rozpędziła tłum używając broni. Wśród manifestantów jest 15 rannych, wśród policjantów 10.**

Rendez-vous królewskie na Dunaju

(:) **Bukareszt.** 30. 10. PAT. Dziś rano odbyło się spotkanie króla Karola rumuńskiego z królem Borysem bułgarskim. Król Karol przybył rano do Giurgia, gdzie spotkał go premjer Vaida i minister Titulescu. Po dokonaniu przeglądu wojska król wsiadł na pokład swego jachtu. W tym samym czasie król Borys w towarzystwie premjera bułgarskiego Muszanowa wszedł na pokład jachtu bułgarskiego. Wśród salw armatnich nastąpiło spotkanie się obu jachtów, wiozących króla Karola i króla Borysa.

Następnie król Borys przeszedł na **pokład jachtu** rumuńskiego, który przybił do brzegu rumuńskiego. Po dokonaniu przeglądu oddziałów wojska jacht skierował się ku brzegom bułgarskim. W Ruszczuku obaj królowie zeszli na ląd i dokonali **przeglądu oddziałów armji bułgarskiej.**

O godz. 11-tej królowie wraz ze świtami powrócili na pokład statku, który udał się do Nicopolu. Wspólna przejażdżka obu panujących po Dunaju trwała do godz. 16-tej.

(:) **Paryż,** 30. 10. PAT. Komisarz spraw zagranicznych ZSRR Litwinow przybył dziś do Paryża o **godz. 10.25 pociągiem z Berlina.**

Czy van der Lubbe jest zatruwany?

W „Das Neue Tagebuch“ ogłasza Charles Reber, publicysta paryski, rozmowę, jaką miał z jednym z najznakomitszych francuskich toksykologów na marginesie dziwacznego zachowania się van der Lubbego. Uczony francuski formułuje swoją hipotezę bardzo ostrożnie, zaznaczając kilkakrotnie, że nigdy osobiś.cie nie widział van der Lubbego.

— Codziennie przy lekturze sprawozdania z procesu berlińskiego po każdym nowym incydencie z przebiegu procesu coraz silniejszem staje się me wrażenie, że van der Lubbe jest pod wpływem scopolaminu.

— Ccopolamin? Co to jest?

— Scopolamin jest to gwałtowna trucizna. Uczony francuski Pouchet, który w ubiegłem stuleciu studjował scopolamin, stwierdził, że już miligram jest dawką trucizny. Wszyscy lekarze używają scopolaminu w wypadkach choroby sympatycznego układu nerwów; w okulistyce również się go używa dla rozszerzenia źrenic. Chcę przez to panu wyjaśnić, że ta trucizna, jak większość trucizn, jest równocześnie lekarstwem.

— Wszystko to bardzo piękne, lecz w jakim związku pozostaje to z van der Lubbem?

— Jeśli się codziennie człowiekowi zdrowemu umysłowoi fizycznie daje dawkę od jednej czwartej aż do pół miligrama scopolaminu, człowiek ów popada w stan zupełnej apatji i zezwierzęcenia. Chcę to panu jeszcze obszerniej wyjaśnić: jego mózg jest jakgdyby sparaliżowany i stale zamroczony. Człowiek ów nie jest w stanie rozsądnie myśleć, cierpi na zanik pamięci, plecy jego wciąż się pochylają, wybucha głupim śmiechem bez powodu, nie jest w stanie wykonywać najprostszych odruchów i odpowiada tylko „tak“ albo „nie“.

— Sądzi więc pan, że van der Lubbemu daje się scopolamin?

— Nie, nic nie sądzę. Znam tylko działanie scopolaminu i porównywuję stan indywiduum, znajdującego się pod działaniem tej trucizny z obecnym stanem Holendra. Jest rzeczą możliwą, że się mylę jak większość mych kolegów, którzy nie widząc van der Lubbego, muszą skonstatować szczególny zbieg objawów. Tensam stan apatji i zezwierzęcenia, tasama wykrzywiona pozycja ciała, wciąż coraz bardziej się zapadającego, tensam zanik pamięci, który do tego doprowadził, że van der Lubbe, który przetem dość dobrze mówił i czytał po niemiecku, teraz mieć musi tłumacza, tensam zanik siły wzroku, który uniemożliwia van der Lubbemu czytanie rzeczy drukowanych. Stały wypływ z nosa jest również symptomem scopolaminu. W stanie zamroczenia nie zdaje sobie człowiek z tego sprawy, a ktoś obcy musi mu przyjść z pomocą. Pan napewno czytał tak jak ja w sprawozdaniach z procesu, że adwokat Holendra oraz towarzyszący mu policjant często wycierali mu nos. Dziwnem jest też zachowanie się oskarżonego się oskarżonego wobec hrabiego Helldorffa. Człowiek zatruwany scopolaminem łatwo ulega silniejszej woli innego człowieka: ton rozkazujący wyrywa go na chwilę z odrętwienia. Interwencja hrabiego Helldorfsfa w zupełności potwierdziła moje wrożenie; na rozkaz hrabiego podniósł van der Lubbe głowę i popatrzył się na niego. Słaba jego wola nie mogła się oprzeć woli silniejszej i tylko szeroko otwarte jego oczy robiły wrażenie, jak gdyby van der Lubbe przysłuchiwał się słowom hrabiego.

— A czy człowiek, którego się regularnie zatruwa scopolaminem, jest bezwarunkowo skazany na śmierć?

— Niekoniecznie, Zależy to, rozumie się, od indywiduum. Przeważnie przyzwyczaja się organizm do małych dawek. By człowieka zabić, musiałoby się podwyższyć dawkę do półtora miligrama.

— Czy toby sprowadziło nagłą jego śmierć?

— Nie. Odbywa się powolne konanie. Naprzód tracą ciepło zewnętrzne organy, a potem całe ciało. Jeśli van der Lubbe rzeczywiście zatruwany jest scopolaminem, można jego śmierć wywołać podczas rozprawy. W ten sposób można go się pozbyć w każdym momencie, jeśliby się stał niewygodny i to w sposób bardzo teatralny.

— Jeszcze jedno pytanie: Jak można skonstatować, że ktoś z pewnością pozostaje pod działaniem scopolaminu?

— O, jest to rzeczą bardzo prostą. Popierwsze widoczne są zewnętrzne symptomy, które przedtem wyliczyłem: zupełna apatja, zezwierzęcenie, zanik pamięci, osłabienie wzroku, wypływ z nosa, zamieranie wszystkich normalnych refleksów, a wreszcie symptom nieomylny, mianowicie rozszerzenie źrenic. Dodać możemy jeszcze i inne zjawiska, jak np. halucynacje i delirium. Myśl, że van der Lubbe pozostaje pod działaniem scopolaminu, wyjaśnia tak wiele rzeczy, że lekarzowi niemieckiemu, któryby mnie się pytał o zdanie, natychmiast zatelegrafowałbym: Zbadaj pan. czy oskarżony nie pozostaje pod działaniem scopolaminu.

— Ale w jaki sposób wpadło się na pomysł, że..?

— Przypominam panu, że stanowczo nie twierdzę że van der Lubbego otruwa się scopolaminem. Porównywałem tylko jego stan z analogicznemi symptomami. Jestem tego zdania, że hipoteza scopolaminu wyjaśnia tajemnicę van der Lubbego. Jedno tylko zapomniałem panu jeszcze powiedzieć: scopolaminu używa się przy leczeniu morfinistów. W pewnem stadjum choroby cierpi morfinista na gwałtowne wyminty i nie może niczego jeść. W tem stadjum zaczyna się właśnie jego leczenie. A pierwszem lekarstwem jest właśnie scopolamin.

— A więc....

— Nie jest rzeczą wykluczoną. że ktoś. kto kilkakrotnie poddawał się kuracjom przeciwko morfinie, znał skutki scopolaminu.

— Wypróbował więc na własnem ciele jego działanie?

— Niewątpliwie. Lecz z tego bynajmniej nie wynika....

— Niech pan nie kończy — odpowiedziałem — w każdym razie szczegół ten jest niezwykle ciekawym przypadkiem. Złośliwym przypadkiem... Ale obojętną jest już rzeczą, czy w całej tej sprawie jeszcze jeden przypadek odegrał rolę.

Aresztowanie świadka w procesie o podpalenie Reichstagu

(:) Berlin. 30. 10. (N) Na dzisiejszej rozprawie o pożar Reichstagu zeznawał jako pierwszy świadek gospodarz oskarżonego Tanewa, Soenke, u którego Tanew mieszkał po przyjeździe do Berlina przez tydzień. Świadek opowiada, że w roku 1919 lub 1920, gdy był w Bukareszcie w niewoli, poznał się z Tanewem. Na parę dni przed pożarem Reichstagu spotkał się na ulicy w Berlinie z Tanewem i wziął go do siebie na mieszkanie. Tanew nie miał żadnych pakunków, jedynie mały pakiet z żywnością.

Przewodniczący zapytuje świadka, czy przynosił Tanewowi z dworca, jakie pakunki. Świadek mówi, że sobie nie przypomina, poczem twierdzi, że nie. Przewodniczący zauważa, że Tanew zeznawał inaczej.

Tanew wstaje i oświadcza, że gdy 24 lutego przyjechał do Berlina oczekiwał go na dworcu Popow, który odesłał go w towarzystwie swego przyjaciela na mieszkanie do Soenkego. Tego samego wieczora dał Soenkemu pieniądze i kwit i posłał go na dworzec po walizkę, co tenże uczynił. Nie jest prawdą, iż Soenke spotkał go na ulicy ani nie jest prawdą, aby się już przedtem znał ze świadkiem.

Przewodniczący wzywa świadka, aby zeznał prawdę. Soenke przyznaje, że sprawa przedstawiała się tak, jak zeznał Tanew. Przewodniczący stwierdza, że świadek celowo złożył fałszywe zeznania pod przysięgą i zapytuje, w jakim to celu uczynił. Świadek odpowiada, że skłamał z obawy, aby nie został do tej sprawy zamieszany. Na wniosek prokuratora trybunał powziął uchwałę, na mocy której Soenke został aresztowany i natychmiast odstawiony do aresztów policyjnych przy równoczesnem wniesieniu oskarżeniu o krzywoprzysięstwo.

W dalszym ciągu zeznaje jako świadek komisarz policyjny Bunge, którego zadaniem było badanie pozostawionych przez sprawców podpalenia śladów. Z zeznań jego wynika, że stwierdzone zostały tylko ślady van der Lubbego. Oskarżony Dymitrow stawia wniosek o przesłuchanie, jako świadków policjantów i służby azylu w Hennigsdorfie na okoliczność z kim van der Lubbe spotykał się podczas jego pobytu w tym azylu w dniach 26 i 27 lutego.

(:) Po przerwie południowej zeznawała m. in. stenotypistka sekretarjatu frakcji komunistycznej Olga Derx. Zapewnia, że ani oskarżonych cudzoziemców, ani też żadnych innych cudzoziemców nigdy w Reichstagu nie widziała. Nie zauważyła żadnych zmian w zachowaniu się Torglera w d... lutego.

Urzędniczka sejmu pruskiego Hartmann twierdzi, że pewnego razu spotkała w gmachu sejmu pruskiego posła komunistycznego Koenena w towarzystwie jakiegoś osobnika. Fizjognomję tego osobnika dobrze sobie zapamiętała, a po opublikowaniu fotografji van der Lubbego po pożarze Reichstagu doszła do przekonania, iż Koenen był właśnie razem z Lubbem.

Współpracownik sekretarza frakcji hitlerowskiej w Reichstagu dr. Droescher twierdzi, że gdy raz przyszedł do sędziego śledczego w Reichstagu zauważył wśród grupy osób znajdujących się pod kontrolą policyjną osobnika, w którym natychmiast rozpoznał Dymitrowa, Dymitrowa znał z fotografji opublikowanych w prasie po zamachn na katedrę w Sofji. Zwrócił też na to sędziemu śledczemu uwagę.

Przewodniczący stwierdza, że o zamach na katedrę sofijską skazany został inny Dymitrow, Stefan, podczas gdy oskarżony ma n aimię Georgij. Świadek mimo to twierdzi, że między tym Dymitrowem a tamtemi fotografjami niema żadnej różnicy Raz miał także Dymitrowa widzieć w Reichstagu razem z Torglerem.

Dymitrow wstaje i oświadcza, że od r. 1921 nie był wogóle w Reichstau a Torglera zupełnie aż do rozprawy nie znał, poczem dodaje, że dziwnym zbiegiem okoliczności wszyscy świadkowie narodowo-socjalistyczni patrzyli widocznie przez zaciemnione okulary. Torgler zapewnia również, że nigdy przed procesem ani Dymitrowa nie widział, ani z nim nie miał nic do czynienia.

Dziennikarz angielski Panter odmawia zeznań

Berlin 30. 10. (n) Z kół oficjalnych donoszą, że aresztowany korespondent monachijski „Daily Telegraphu“, Panter odmówił złożenia zeznań, wskazując, iż zeznawać będzie jedynie wobec sędicgo śledczeoo .

Wobec tego, że Panter stoi pod zarzutem upsrawiania szpiegostwa a do sądzenia tych spraw kompetentny jest jedynie trybunał Rzeszy, przeto Panter został dziś odtransportowany do Lipska.

Prasa francuska o aresztowaniu Pantera

(!) Paryż, 30. 10. (PAT). Prasa francuska poświęca wiele uwagi skutkom. jakie może pociągnąć za sobą aresztowanie dziennikarza angielskiego Pantera. „La Republique“ przypomina, że po raz drugi w ciągu ... miesięcy rząd niemiecki wywołuje oburzenie całej opinji angielskiej. Niemcy nie są zręczne — od zręczności wolą siłę. Popełniają jednak wielki błąd biorą bowiem cierpliwość innych państw za słabość. Jakkolwiek jednak jesteśmy bardzo cierpliwi — pisze „La Republique“ — będziemy tylko tak długo, jak mamy ochotę.

WOLNE POSADY

RUTYNOWANA bufetowa zaraz poszukiwana do kawiarni „Adria“ — Kraków. Gertrudy 28. — Zgłoszenia między godz. 7—9 wieczór. 2102g

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne kilimy „DYWAN“ Kraków Ciągł 9, filja Szewska 4 Naprawa, czyszczenie strzyżenie prostowanie 2528kr

SENSACJA! Firanki, Kapy. Serwety z artystycznych robót ręcznych od 20 Złotych: Pracownia Firanek Holcerowej, — Kraków. Jasna 8. 2085g

LOKALE

5 POKOI z pełnym komfortem przy ul. Karmelickiej (nadające się na klub, cukiernię, handel, przemysł, zaraz do wynajęcia. Inform.: Drogerja Braci Finder. Kraków, Rynek 12. 4081kr

ŁADNY pokój umeblowany, utrzymanie, łazienka, telefon, do wynajęcia: Basztowa 18/II. 4214kr

2 POKOJE frontowe — przy ul. Grodzkiej, dla dentysty, lekarza lub na biuro handlowe do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Szybka decyzja“ do Admin. „N. Dziennika“

Walne Zgromadzenie

Członków Spółdzielni „PELTAN“ Spółdzielczy handel komisowy skór Spółdzielnia z o. o. w Krakowie odbędzie się dnia 12 listopada 1933, o godz. 3-ej popołudniu, w kancelarji Dra Zygmunta Wasserberga w Krakowie, przy ul. Józefa 24, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 4) Załatwienie bilansu za rok 1932 i powzięcie uchwał co do sposobu pokrycia strat. 5) Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 6) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej. 7) Wnioski.

ZARZĄD.

RÓŻNE

NAPRAWIAM i przerabiam wszelką bieliznę — również szyję suknie — damskie i dziecięce. — Zgłoszenia: Paulińska 33 m. 8. 2105g

W PODGÓRZU Największa — Wypożyczalnia książek, Rynek Podgórski 12, przoduje w nowościach. Opłaty niskie. 4195kr

OSTRZEGAM, że za czyny oraz długi moich dzieci nie odpowiadam: Helena Vielfreudowa, Drukarnia „Pod Jeleniem“ Kraków XXII. Rynek 12 2103g

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUKĘ JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w instytucie Ansona — Kraków Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus“, zastępujące w zupełności nauczyciela. — Żądać prospektów. 3918kr

KOREPETYCJE dla młodzieży szkolnej „Szkoła Języków“, ul. Sarego 1. 4156kr

WYDAJĘ smaczne, rytualne obiady po zniżonej cenie: ul. Starowiślna 12, oficyna lewa, parter. 4190kr

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacja 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.